Nr. 187. Łódź, Czwartek, 10 lipca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
„ „ „ Kraju 4.00 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt.
Nekrologi 15 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 15 „ „ „ „
Zwyczajne 5 „ strona 10 szpit.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczanesa o 50 procent
:: zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ::

LUNA

Dziś wybitna premjera! Dziś wybitna premjera!
Ulubieniec Kobiet, najpiękniejszy bohater ekranu
RODOLPHO VALENTINO
odtwarza rolę tytułową w 8-ioaktowym dramacie orjentalnym p. t.
„Młody Maharadża"
(Young Rajah).
W roli Molly Gabet— jego urocza partnerka WANDA HAWLEY Treść zaczerpnięta ze znakomitej powieści lohna A. Mitchela. 7-1

Dziś premjera! CASINO Dziś premjera!
Apaszka z Paryża
Wielki dramat amerykański salonowo-sensacyjny w 6-ciu aktach, opiewający tajemnicze perypetje największego szmaragdu w świecie, zwanego
„GREEN TEMPTATION" (Zielona pokusa)
W roli głównej:
BETTY COMPSON jako apaszka, tancerka i siostra miłosierdzia.
Nad Program: DZIENNIK GAUMONT'A
Początek przedstawień o godz. 6-ej. Sala mechanicznie chłodzona i wentylowana. 611—1

Dr.
H. GAREWICZ
Röntgenolog powrócił.
6391—1

Cenniki
wyrobów tytoniowych Polskiego Monopolu Tytoniowego ważne od 1 lipca r. b. nabywać można we wszystkich hurtowniach wyrobów tytoniowych. 6555—1

Teatr Miejski
w parku Staszica
Dziś wiecz o g. 8.30
„Peg moje serce".

DZIŚ wielka premjera ODEON DZIŚ wielka premjera
Romans księżniczki de Valois
(Przygody młodego Medarda).
7 aktów podług dramatycznej opowieści Artura Sznitzlera. Reżyser—Michał Kertesz, sławny twórca znanego filmu „SODOMA i GOMORA"
W rolach głównych:
Michał Varkonji i Mary Kid
Nad program: DZIENNIK GAUMONT'A
Ceny miejsc: III—Złp 1.20), II—Złp. 2.00, I - Złp. 2.50.
Początek przedstawień o godz. 6-ej. 610—1

Gdzie jest środek ciężkości?

Nieporozumienie, jakie wywiązało się nazajutrz po konferencji w Chequers pomiędzy Londynem a Paryżem, pokazuje, że Herriot odziedziczył po swym poprzedniku więcej z jego polityki zagranicznej, niż utrzymywano początkowo i że pod tym względem przewrót w opinji francuskiej nie był tak głęboki, jak mogło się wydawać.

Z Herriotem przyszły do władzy grupy radykalne, które w kwestjach wewnętrznych przeciwstawiały się blokowi narodowemu i rządom Poincarego, które wszakże w sprawie odszkodowań i okupacji akceptowały naogół jego politykę a jeżeli nawet występowały z opozycją, to nadawały jej znaczenie czysto teoretyczne. Nawet angielscy przeciwnicy Poincarego podkreślali nieraz w swych przemówieniach, że w swej polityce zagranicznej, a zwłaszcza w stosunku do Niemiec, jest on wyrazicielem całej Francji, niemal wszystkich odłamów jej opinji.

Jeżeli jednak Francja już w znacznej mierze zeszła z dawniejszej linji poprzedniego premjera, jeżeli wbrew pierwszym oświadczeniom zgodziła się na ekspertów międzynarodowych i na zasadniczą zmianę formuły co do okupacji Ruhry, to decydującym czynnikiem, który tę zmianę sprowadził, nie był wcale radykalizm francuski, jako taki, lecz coraz widoczniejszy, coraz groźniejszy nacisk Anglji i Stanów Zjednoczonych, które domagają się rozwiązania sprawy odszkodowań na podstawie pokojowej. Gdyby tego czynnika nie było, Herriot byłby w stosunku do zachodniego sąsiada wprost kontynuatorem Poincarego.

Ten ostatni także nie prowadził kursu prostolinijnego, lecz wyginał go stosownie do okoliczności i do stanowiska obu wielkich mocarstw anglosaskich. Przyjęcie raportu komisji Davesa było wielkiem ustępstwem ze strony byłego premjera. Doprawda nie było ono zupełnie szczere. Poincare rozumiał, że niepodobna odrzucić raportu i narazić Francję na groźne odosobnienie; atoli przyjąwszy w zasadzie raport robił on wszystko, aby w praktyce doprowadzić go do rozbicia. Wystawiał wciąż nowe warunki, podniecał ustawicznemi groźbami nacjonalizm niemiecki, rachując, iż ten mu ułatwi grę. W istocie dla niego było najbardziej pożądanem, aby Niemcy nie zgodziły się na rozwiązanie sprawy według wskazówek komisji Davesa.

Dopiero na tle konjunktury międzynarodowej staje się zrozumiałą postawa radykalizmu francuskiego i polityka Herriota. Radykalizm ów nie miałby nic zgoła przeciw robieniu separatyzmu na zachodnich obszarach niemieckich i przeciw okupacji Ruhry, lecz musiał spostrzec, że Poincare brnie w niebezpieczne powikłania i że nie uda mu się oderwać od Niemiec obszarów okupowanych. Wykonał tedy zręczny manewr, dodając do swego opozycyjnego stanowiska przeciw blokowi narodowemu jeszcze zwrot w polityce względem Niemiec. Zwrot ten stał się poniekąd koniecznością, z którą musieli się liczyć nawet Poincare i Millerand; zapisując go na swoje konto grupy lewicowe wygrywały znaczny atut.

Atoli radykalizm francuski — nie wliczamy do niego właściwego socjalizmu — chciałby jaknajmniej na rzecz tej konieczności ustąpić, obawia się zresztą opinji francuskiej i opozycji przekonanych przeciwników, którzy mimo klęski wyborczej stanowią przecież w izbie i w kraju siłę wcale pokaźną. Bądź co bądź wybór na przewodniczącego komisji wojskowej Maginota, a komisji spraw zagranicznych Franklina Bouillona, stanowi poważny symptomat. Obadwaj ci politycy byli stronnikami Poincarego i jego kursu wobec Niemiec. To też radykalny premjer w swych najnowszych przemówieniach wpada poniekąd w ton swego poprzednika i mówi o „wolnej ręce Francji" w sprawie okupacji Ruhry. To wszystko nie posiada wszakże dużego znaczenia. Nie od pojednawczości radykałów francuskich zależał zwrot w sprawie odszkodowań, lecz od postawy Anglji i Stanów Zjednoczonych. Tak samo będzie i w najbliższej przyszłości i to niezależnie od tego, czy utrzyma się u steru Mac Donald, czy też przyjdzie gabinet liberalny lub nawet konserwatywny. Spadek franka jest argumentem zrozumiałym dla wszystkich warstw narodu, a ze szpalt nawet konserwatywnych dzienników nad Tamizą spada ostrzeżenie, że w danym razie Francja może otrzymać niebawem ze strony Anglji i Ameryki zaproszenie do uregulowania swych długów.

Środek ciężkości obecnej sytuacji nie jest na kontynencie europejskim. Trzeba go szukać w świecie anglosaskim.

J. Mazurski.

„Helenów"
Muzykalna Łódź śpieszy Dziś czwartek 10 lipca o g. 8 ej wiecz na V-ty Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcja: TEODORA RYDERA. Orkiestra w zwiększonym Komplecie. W programie m. in.: Dworzak—Symfonja (Z nowego świata) Beethoven—uw. Leonora III. Rimskij-Korsakow: (Kaprys hiszpanski). Czajkowski: (Serenade melancolique) wyk. p. M. Chwat z tow. orkiestry Od 7 do 8 koncert popularny pod dyr. p. M. Chwata.

Brak pieniędzy
powoduje, że żyjemy z dnia na dzień i nie pozwala nam myśleć o jutrze. A jednak, choć nie jest to rzeczą łatwą, musimy pożyczyć pieniędzy, bodaj na wysoki procent i zrobić zapas masła, na zimę. Za pożyczkę możemy zapłacić maximum 10 proc. miesięcznie, co stanowi 60 proc. na pół. roku, gdy tymczasem masło zimą będzie kosztowało 300 lub 400 proc drożej. Związek Spółdzielni Mleczarskich (dawniej Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie) Al. Kościuszki 29, przyjmuje zamówienia i przechowuje masło dla konsumentów już od 5 kilo. 585—1

Pożycz pieniędzy i kupuj dzisiaj
Tak tanie jak teraz, towary nie będą. Firma Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i 160, sprzedaje etam. suknie i bluzki, garnitury i palta, wogóle wszelkie towary, do 30 pr. taniej. 6283—1

Scala-Varieté
Dziś i codziennie
Szlagierowy program Nr. 3
z humorystą
REDENEM
i tajemniczą skrzynią fakira
Ali Paszy
na czele.
Ponadto 20 atrakcji solowych. 98—1

Wszelkie zdjęcia
do dowodów osobistych, matrykuł, wykonywa
— szybko i tanio —
LAKS, Lipowa 9.
Tamże do nabycia
fotografje z imprez sportowych.

Sejm i senat a mniejszości narodowe.

Uchwalenie ustaw językowych.

Gwałtowna opozycja mniejszości narodowych. — Poseł Paszczuk chce przemawiać po ukraińsku. — Żydzi między sobą Posłowie Dobija i Pryłucki walczą na pięści.

Wrażenia ogólne.

(Telefonem od nasz. korespond.)

Wczorajszy dzień w sejmie należał do najgorętszych w ciągu bieżącej sesji. Załatwiono na tem posiedzeniu 3 ustawy językowe, które poseł Taraszkiewicz nazwał trzema potworkami.

Mniejszości narodowe nie zdołały ustalić solidarnej, jednolitej taktyki i aczkolwiek wszystkie kluby mniejszości zachowywały się względem ustaw językowych nieprzychylnie, ale stopień tej nieprzychylności i jej natężenie i objawy były różne.

Najdalej posunął swą opozycję klub komunistów ukraińskich, w którego imieniu poseł Paszczuk usiłował przeprowadzić oryginalną obstrukcję, przemawiając z trybuny w języku ukraińskim. Obstrukcję tę udaremnił marszałek Moraczewski, na którego barki już nieraz spadały najcięższe momenty prowadzenia obrad.

Nieco mniej gwałtownie, ale również ostro ujawniał swoją opozycję klub ukraiński. Klub ten witał przemówienie każdego z referentów muzyką pulpitów, przez usta posła Chruckiego ogłosił swoją deklarację, a następnie opuścił salę obrad.

Najciekawszym z przemówień mniejszości był głos posła Taraszkiewicza, który w imieniu klubu białoruskiego starał się podważyć nieco „jedność narodową", która wytworzyła się przy ustawach językowych.

Poseł Taraszkiewicz z ironją podkreślił solidarną współpracę p. Thugutta z p. Stanisławem Grabskim, przypominając czasy zamordowania ś. p. Narutowicza, gdy pomiędzy obozem p. Thugutta a „ósemką" żadne porozumienie nie było możliwe.

Z przemówień trzech referentów na pierwsze miejsce wybiła się mowa p. Thugutta, przedewszystkiem dlatego, że wytłomaczył on swoje stanowisko kompromisowe w sprawie ustaw językowych.

Poseł Thugutt wyraźnie zaznaczył, że nie uważa tych ustaw za ideał, a tylko za drobny, najłatwiejszy krok na drodze do rozwiązania kwestji narodowościowej. Jego referat uzupełniły deklaracje posłów Niedziałkowskiego (PPS.) i Chomińskiego (Wyzwolenie), wysuwające na przyszłość program autonomji terytorjalnej. Z deklaracji tych wynikło, że chociaż dzisiaj istniała jedność polska, kochajmy się od związku lud.-narodowego do PPS., to jednak przy dalszej ewolucji lewica polska zamierza stać przy swoim szerokim programie rozwiązania spraw narodowościowych.

Nie obeszło się wczoraj, pomimo poważnego charakteru dyskusji, a nawet powagi obstrukcji bez zajść o charakterze mniej poważnym.

Już przed samemi głosowaniami, kiedy mniejszości narodowe opuszczały salę, wśród ogólnego hałasu i wrzawy posłowie Dobija (lud.-narod.) i Pryłucki (lud. żyd.) poczęli argumentować rękami, jeden i drugi odnieśli podobno poważne ciosy, oczywiście nikt nikogo nie przekonał. Kiedy mniejszości narodowe wychodziły demonstracyjnie z sali, poseł Grünbaum zanucił hymn sjanistyczny: „Ojd-łoj-owdo-tykwosejnu". Do głosu p. Grünbauma przyłączyli swe głosy posłowie żyd., natomiast posłowie żydowscy z Małopolski, a także ortodoksi i poseł Wiślicki zostali na sali.

Pos. Grünbaum zawołał do nich: „Zdrajcy", wówczas sjoniści małopolscy i poseł Wiślicki opuścili także salę, po dłuższej chwili podnieśli się i ortodoksi z posłem Hirschbraunem na czele.

Przy wyjściu z sali poseł Grünbaum wita go okrzykiem „zdrajca", wówczas poseł Hirschbraun odpowiada okrzykiem: „chamstwo".

Dalsza rozmówka przy wyjściu brzmiała jak następuje:

Pos. Grünbaum: — Milcz zdrajco.

Posł Hirschbraun: — To chamstwo, ten człowiek unieszczęśliwia naród żydowski.

Pos. Szypper (do Hirschbrauna): — Jeszcze jedno słowo, a dostaniesz po pysku.

W tym samym czasie na sali rozgrywała się następująca scena:

Pos. Pryłucki (do marszałka): — To łajdactwo.

Marszałek wyklucza posła Pryłuckiego na trzy posiedzenia.

Głosy: Za mało, wyrzucić go na miesiąc.

Wśród ogólnej wrzawy poseł Pryłucki opuszcza salę.

Poseł Dobija (zw. lud.- narod.) do wychodzącego: — Parszywiec.

Pos. Pryłucki (do Dobija): cham, bydle.

W chwili, gdy poseł Pryłucki już wychodził z sali obrad podbiegł do niego poseł Dobija i uderzył w twarz, poseł Pryłucki zawrócił, dopędził Dobija i oddał uderzenie. Wywiązała się poprostu bójka. Wśród piekielnej wrzawy z trudem rozdzielono walczących, przy czem marszałek zmuszony był przerwać na parę minut posiedzenie.

Po tych wszystkich perypetjach, czytanie ustaw językowych zostało jednakże szczęśliwie załatwione

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na życzenie rządu trzecie czytanie ustawy, o opłatach paszportowych odłożono do następnego posiedzenia. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o sposobie zapłaty podatku majątkowego dla właścicieli, posiadających majątki ziemskie, związane z ograniczeniem własności w drodze sprzedaży tych majątków. Do ustawy tej przyjęto poprawkę, aby uwzględnić ludność bezrolną i małorolną, zgodnie z zasadami ustawy reformy rolnej.

Stanowisko posła Thugutta.

Następnie izba przystąpiła do ustawy o języku państwowym. Na wniosek marszałka zgodzono się, aby dyskusje toczyć jednocześnie nad wszystkiemi trzema ustawami.

Ustawę o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych państw administracyjnych referował poseł Thugutt, który oświadczył, iż

ustawy powyższe nie obejmują jeszcze całokształtu zagadnienia, lecz uczyniono to świadomie, aby zacząć od rzeczy najłatwiejszych, które mogą być przeprowadzone. Aspiracje mniejszości narodowych idą dalej, jednak nie tak daleko, jak pozwala interes państwa.

Polska odcinając kawałkami organizm państwowy, nie zaspokoiłaby aspiracji mniejszości, lecz uczyniłaby zadość interesom państw sąsiednich. Po załatwieniu zagadnień językowych, przyjdzie czas na załatwienie polityki materjalnej, względem narodowości, to jest

aby obywatele na kresach w stosunku do dobrobytu były traktowani jednakowo, jeżeli nie lepiej od wszystkich innych obywateli.

Ustawy te są przyjęte ideą współżycia narodowości w państwie, tak, aby każdy czuł się równouprawnionym.

Ustawy te wniesione zostały nie pod naciskiem, lecz dlatego, że tak jest interes państwa polskiego, Zarzut iż uchwaia się „na eksport" jest niesłuszny, gdyż trakta o mniejszościach żąda od nas o wiele mniej, i gdybyśmy chcieli zadowolnić ligę narodów moglibyśmy zatrzymać się bliżej.

Język urzędowania sądów.

Poseł Kiernik (Piast) referuje projekt ustawy o języku urzędowania w sądach, urzędach prokuratorskich i notarjatach. Zakres uprawnienia ustawy jest obszerny. — Dotyczy nietylko praw świadków i obrony, lecz także składania wszystkich zeznań, pozwań i zażaleń w języku ojczystym. Zastrzeżono świadkom prawo zeznawania w ich języku ojczystym i ogłaszania wyroków.

Co do języka żydowskiego, to sprawa nie została uregulowana temi ustawami, gdyż sami żydzi nie są zdecydowani o jaki język chodzi: o hebrajski, czy żargon.

Poseł Stanisław Grabski (ZLN) referuje ustawy o niektórych postanowieniach co do organizacji szkolnictwa. Ustawa stoi na stanowisku szkół wspólnych, a o ile jest podstawa dla ludności w języku macierzystym, szkół dwujęzykowych. Chodzi o to, aby przekreślić ślady 150-letniej niewoli i wychować następne pokolenie do zgodnego współżycia.

Pierwszy krok na drodze do zgodnego współżycia.

Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) uważa, iż

wniesione ustawy nie rozstrzygają problemu narodowościowego w Polsce, gdyż rozstrzygnięcie leży w programie autonomicznych państw.

Wniesione ustawy są 1-szym krokiem na drodze do uregulowania kwestji ukraińców i białorusinów w granicach Rzplitej polskiej. Co do mniejszości żydowskiej i niemieckiej wprowadzenie w życie konstytucji nie zapewni im praw swobodnego rozwoju.

Poseł Chomiński w imieniu „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" składa deklarację, iż najracjonalniejszem rozwiązaniem kwestji współżycia narodowości zamieszkujących Rzplitą polską jest wprowadzenie szerszej autonomji terytorjalnej.

Uważając jednakże, iż omawiane ustawy są pierwszym krokiem na drodze do wspólnej pracy i działalności na podstawie zgodnego współżycia, kluby mówcy głosować będą za temi ustawami.

Mniejszości narodowe przeciwko ustawom.

Poseł Chrucki protestuje przeciwko ustawom w imieniu klubu białoruskiego stawia wniosek o przejściu do porządku dziennego nad temi ustawami.

Poseł Taraszkiewicz omawia kolejno trzy omawiane ustawy i dochodzi do wniosku, iż są one pogwałceniem konstytucji i traktatu o mniejszościach narodowych.

Poseł Utta (zjednoczenie niemieckie) przyłączył się do wniosku z przedstawicielami mniejszości narodowych. Następnie

poseł Paszczuk (socjal-dem. partja ukraińska) zaczyna przemawiać po ukraińsku, wobec czego przewodniczący po trzykrotnem przywołaniu go do porządku z zapisaniem do protokułu odbiera mu głos i zarządza 10-minutową przerwę.

Po przerwie izba w 2 i 3 czytaniu przyjęła ustawę o morskich opłatach portowych, poczem wróciła do przerwanej dyskusji.

Poseł Grünbaum (klub żydowski) w imieniu klubu stawia wniosek o przejściu do porządku dziennego nad omawianemi ustawami.

Poseł Czapiński (P. P. S.) wnosi szereg poprawek, zmierzających do zniesienia utrakfizmu i wprowadzenia szkół mniejszości narodowych. Mówca wzywa rząd do utworzenia przy min. oświaty stanowiska wiceministra dla spraw mniejszości i obsadzenia go ukraińcem lub białorusinem.

Odrzucone wnioski opozycji.

Wnioski posłów: Grünbauma, Utty i Chruckiego o przejściu do porządku dziennego nad omawianemi ustawami zostały odrzucone. Przyjęto wniosek, aby w ustawie słowo „ruski" zastąpić słowem „rusiński".

Wnioski inne odrzucono i przyjęto w 3 czytaniu wszystkie ustawy bez zmian.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 3 po południu.

Senat nie chce kompromisu z ludnością kresów.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Na wczorajszem posiedzeniu senatu toczyła się ciekawa dyskusja w sprawie gmachów cerkiewnych oraz b. kościołów katolickich i unickich.

Senator Karpiński z klubu ukraińskiego domagał się uregulowania bolesnej sprawy cerkiewnej na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Stawiał sprawę kompromisowo, ale pomimo to prawicowa większość wszystkie poprawki ukraińców odrzuciła, pozostawiając dalej chaos i widzimisię administracyjne w sprawach wyznaniowych na kresach południowo - wschodnich.

Przebieg posiedzenia.

Sen. Buzek (Piast) motywował wniosek komisji spraw zagranicznych w sprawie wykładów o lidze narodów na wszechnicach polskich. Komisja przyjęła uchwałę, wzywającą ministrów spraw zagranicznych, oraz wyznań religijnych i oświecenia, aby w granicach swych kompetencji poświęcili sprawie uświadomienia ludności o lidze narodów możliwie dużo uwagi i zainicjowali cykl obowiązkowych wykładów. Senat rezolucję tę przyjął.

Następnie przyjęto ustawę ratyfikującą układy polsko-niemieckie, z których pierwszy dotyczy praw członków i urzędników naczelnego komisarjatu kolei górnośląskich, drugi zaś górnośląskiego pasa granicznego.

Dłuższą dyskusję wywołał następnie wniosek referowany przez sen. Thulliego w sprawie ustalenia tytułu posiadania gmachów cerkiewnych i cerkw ib. kościołów katolickich i unickich. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, aby wniósł do ciał ustawodawczych ustawę, regulującą tytuł posiadania cerkwi b. kościołów katolickich, oraz ustalił pretensje kościoła katolickiego i opracował rozporządzenie regulujące sprawę posiadania b. kościołów, kierując się zasadą zaspokojenia potrzeb religijnych ludności obu wyznań. Przemawiali sen. Karpiński, Pasternak i ks. Maciejewicz.

Senat uchwalił rezolucję, zaproponowaną przez komisję.

Następnie przyjęto bez zmian projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy o państwowym podatku przemysłow. i o opłatach stemplowych od sprzedaży przedmiotów zbytku na górnośląskiej części województwa śląskiego.

Wreszcie przyjęto dwie rezolucje, wzywające rząd do zniesienia noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W sprawie noweli do dekretu o przepisach budowlanych w b. zaborze rosyjskim, wbrew wnioskowi komisji projektującej odroczenie ustawy, ustawę odesłano powtórnie do komisji administracyjnej i gospodarczej. Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i sprawozdanie komisji w sprawie poddania szkolnictwa władzom administracyjnym, drugiej instancji spadła z porządku dziennego. Następnie po krótkiem przemówieniu sen. Adama (ZLN), który uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie nadzoru nad składami amunicji w miastach nagłość wniosku przyjęto.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 16 lipca b. r.

Marszałek zapowiedział, że poczynając od tego dnia, to jest od 16 lipca, senat będzie obradował codziennie, by ferje mogły się rozpocząć 25 lipca.

Projekty kredytowe.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.) — Nadzwyczajna komisja do spraw kredytowych, na czele której stoi prof. Rybarski, zakończyła swe prace i przedstawiła ministrowi skarbu projekty kredytowe.

Znieważenie członka poselstwa sowieckiego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj, dnia 9 b. m. drugi sekretarz poselstwa Z. S. S. R. Kazimierz Kopecki na rogu ulic Nowogrodzkiej i Składowej usłyszał jakiś okrzyk dwuch osobników, który uznał za obraźliwy dla siebie. P. Kopecki uderzył laską po głowie jednego z winowajców obrazy, ci rzucili się na p. Kopeckiego i poturbowali go tak, że musiano wezwać karetkę pogotowia ratunkowego. Lekarz [illegible] głowę p. Kopeckiego a następnie policja odprowadziła wszystkich trzech zamieszanych w bójce ulicznej do XI komisarjatu. Po stwierdzeniu, że poszkodowany fizycznie jest urzędnikiem poselstwa, p. Kopeckiego zwolniono.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w tej sprawie, a minister spraw zagranicznych wyraził dziś p. Oboleńskiemu ubolewanie z powodu znieważenia członka poselstwa Z. S. S. R.

O chleb i dach nad głową bezrobotnych.

Konferencja w magistracie.

(b) Wczoraj z inicjatywy przewodniczącego komisji robót dla bezrobotnych ławnika Bednarczyka, odbyła się konferencja w sprawie dalszego kontynuowania akcji zatrudniania bezrobotnych.

W konferencji brali udział prócz przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych również i przedstawiciel budowy gmachów szkolnych naczelny architekt miejski inż. Lisowski, naczelnik budownictwa miejskiego inż. Gałązka i przedstawiciel oddziału wodociągów i kanalizacji inż. Rymsza. Na wstępie chcąc wyjaśnić sprawę robotników sezonowych, zatrudnionych przez magistrat, ławnik Bednarczyk wyjaśnił, że roboty sezonowe są objęte budżetem miejskim a ponieważ zostały już ukończone, robotnicy ci są już zwolnieni i sprawa ta nie ma nic wspólnego z robotami dla bezrobotnych inicjowanymi przez rząd.

W odpowiedzi zabrał głos przedstawiciel O. K. Z. Z. pan Łatkowski, który wskazał na anomalję w tem, iż magistrat podejmując akcję dla bezrobotnych zatrudnia 800 ludzi, a równocześnie wyrzuca z pracy 100 sezonowych robotników, zwiększając ilość bezrobotnych i polecając im by zapisali się w związkach zawodowych dla otrzymania robót.

Podczas dyskusji nad tą sprawą zabrał głos inż. Gałązka, który wyjaśnił, iż magistrat nie może przekraczać sum, objętych budżetem, wobec czego dyskusja nad tą sprawą jest bezcelowa.

Dalej ławnik Bednarczyk zakomunikował, że w obecnym tak krytycznym dla bezrobotnych czasie, niektórzy przedsięb. pracujący dla magistratu, w poszukiwaniu tanich robotników, sprowadzają ludzi ze wsi zamiast zatrudniać miejscowych.

Sprawa ta była rozpatrywana na ostatniem posiedzeniu magistratu, na którem uchwalono, że do robót wykonywanych przez przedsiębiorcę dla magistratu mogą być przyjmowani jedynie robotnicy miejscowi, i to za pośrednictwem związków zawodowych. Wobec tego ławnik Bednarczyk apelował do obecnych na konferencji przedstawicieli związków, by o każdym wypadku zatrudniania zamiejscowego robotnika zawiadamiali magistrat, a wówczas ten przedsiębiorców tych usunie.

Przystępując do właściwej sprawy bezrobotnych ławnik Bednarczyk wskazał, że sprawa pożyczek państwowych na roboty publiczne jest różnorodnie komentowana, ponieważ inaczej twierdzą posłowie robotniczy a inaczej prezydent Cynarski i wiceprezydent Groszkowski, wobec czego nie można ustalić, jak wygląda sprawa pożyczki 2 milj. zł. Jak wiadomo w sprawie uzyskania tego kredytu czyniono starania w ministerstwie pracy, które miało interwenjować u premjera Grabskiego; jednak, jak się okazuje po rozmowie wiceprezydenta Groszkowskiego z premjerem Grabskim, ten ostatni o niczem nie wie i ministerstwo pracy żadnej propozycji w tej mierze nie przedstawiało.

Z powodu takich nieodpowiedzialnych kroków z różnych stron ławnik Bednarczyk poruszył tę sprawę na ostatniem posiedzeniu magistratu i uchwalono wysłać delegację do premjera Grabskiego łącznie z przedstawicielami magistratu i delegatami centrali związków zawodowych w celu przyśpieszenia realizacji tej pożyczki.

Dłuższą dyskusję wywołało zakomunikowanie przedstawicielom związków, iż magistrat postanowił zwrócić się do nich z propozycją by wypłaty bezrobotnym odbywały się za pośrednictwem centrali związków zawodowych, które otrzymają za to pół proc., wypłaconej sumy, przez co magistrat chce sobie zaoszczędzić utworzenie specjalnego biura wypłat.

Przeciwko temu zaoponował przedstawiciel klasowego związku pan Danielewicz, który oświadczył iż magistratowi nie idzie o to by zaoszczędzić sobie pracy, lecz chce zrzucić z siebie odpowiedzialność i dlatego wkłada ten obowiązek na związki, na co te ostatnie się nie zgodzą. Natomiast przedstawicielka związku chrześcjańskiego, przedstawiciel związku „Praca" oraz sekretarz O. K. Z. Z. zgadzali się na projekt magistratu, jednak z pewnemi zastrzeżeniami, a mianowicie, aby pieniądze nie wypłacane były w lokalach związkowych, lecz na miejscu pracy, by zaoszczędzić robotnikom wędrówki po pieniądze.

Również przedstawiciele związków wskazywali, że, ofiarowane przez magistrat pół proc. od wypłaconej sumy jest za mało, gdyż związki zawodowe będą musiały zaangażować specjalnych ludzi, którzy się tą sprawą zajmą.

Po dłuższej dyskusji ławnik Bednarczyk oświadczył, iż związki zawodowe nie doceniają korzyści, jakie im przynosi projekt magistratu gdyż mogliby mieć z tego poważne wpływy.

Aby związki mogły się naradzić zarządził p. Bednarczyk przerwę.

Po przerwie pan Muszyński w imieniu wszystkich związków oświadczył, że projekt magistratu zostanie przyjęty, o ile jednak magistrat udzieli im 1 proc. od wypłaconych pieniędzy.

Oświadczenie to przyjął ławnik Bednarczyk do wiadomości i przyrzekł przesłać je magistratowi.

Przedstawiciel państwowego urzędu pośrednictwa pracy oświadczył, iż w myśl obowiązujących go przepisów nie będzie mógł uskutecznić tej wypłaty.

Następnie omawiano sprawę żądania robotników, podwyższenia płac z 3 na 4 złote dziennie.

W sprawie tej ławnik Bednarczyk zakomunikował, iż poruszył tę kwestję na posiedzeniu magistratu, lecz nie zdecydowano jej, gdyż magistrat domaga się umotywowania tego żądania, stojąc na stanowisku iż niewykwalifikowany robotnik w fabryce otrzymuje 3,66 zł. dziennie a magistrat płaci 3 zł. Zdaniem ławnika Bednarczyka magistrat ma słuszność, lecz możnaby było wziąć pod uwagę niektóre cięższe roboty. Podczas dyskusji nad tą sprawą, przedstawiciele związków zawodowych domagali się podwyższenia stawek, przyczem pan Muszyński oświadczył, iż prezydent Cynarski w rozmowie z nim obiecał podwyższyć zarobki do 3,75 zł.

Pan Bednarczyk odpowiedział, że trzyma się ściśle uchwały magistratu a pan prezydent Cynarski nie dość orjentuje się w tych sprawach, gdyż nie należy do komitetu robót dla bezrobotnych i w rezultacie muszą się zwrócić przedstawiciele robotników do pana prezydenta by wydał oficjalne zarządzenie.

W końcu dyskusji pan Bednarczyk postanowił zwołać specjalną konferencję w tej sprawie i porozumiewał się z wiceprezydentem, lecz okazało się, że posiedzenia takie nie będą się mogły odbyć, gdyż radziecka komisja pracy nie wydelegowała swych trzech przedstawicieli do komitetu.

Następnie omawiano sprawę dalszego zapotrzebowania bezrobotnych. Pan Bednarczyk oświadczył, iż w dniu dzisiejszym potrzeba jeszcze 500 robotników, wobec tego przedstawiciel polskiego związku pracowników miejskich domagał się zatrudnienia 40 zredukowanych przez magistrat robotników.

Zaoponował przeciwko temu pan Kulczyński, który uważał, iż robotnicy sezonowi nie mogą być brani w rachubę i winni otrzymać inne roboty z magistratu a za pieniądze rządowe muszą otrzymać pracę bezrobotni nie magistraccy.

Również i inni przedstawiciele robotników sprzeciwili się temu wnioskowi, który był groźnym precedensem na przyszłość.

Po dłuższych utarczkach między panem Młoteckim i Kulczyńskim, pan Bednarczyk oświadczył, iż zaangażowanych zostanie z polskiego i klasowego związku po 190 rob., z chrześcjańskiego 80 robotn. a z P. U. P. P. 40 przyczem prócz tego 150 kobiet do lżejszej pracy, które otrzymywać będą 2,60 zł. dziennie, a nie stawkę podstawową 2,66 rzekomo z powodu braku drobnych.

Przeciwko temu zaprotestowali robotnicy wobec czego sprawą tą zajmie się ponownie magistrat.

Ochrona mieszkaniowa dla bezrobotnych.

(p) W związku z wydaną niedawno ustawą o ochr. lokatorów, państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje do wiadomości, iż bezrobotnym, zarejestrowanym w tymże urzędzie przysługuje w razie nieotrzymania pracy prawo do moratorjum mieszkaniowego, czyli wstrzymania, względnie odroczenia eksmisji w wypadku niemożności płacenia komornego.

Bezrobotni, którym w P. U. P. P. zajęcia nie wskazano, a którzy będąc w krytycznych warunkach materjalnych, nie są w możności płacić czynszu za mieszkanie i zostali przez właściciela domu podani do sądu, oraz grozi im eksmisja, winni zwrócić się do tutejszego urzędu, gdzie otrzymają zaświadczenie, iż pozostają bez pracy. Zaświadczenie to posłuży do uzyskania prolongaty zapłacenia czynszu mieszkaniowego, względnie wstrzymania eksmisji.

Zaznacza się jednak, że podobne zaświadczenia urząd będzie wydawał tylko tym z pośród zarejestrowanych bezrobotnych, którym rzeczywiście nie będzie mógł pracy zarobkowej wskazać.

Stan zatrudnienia pracowników biurowych.

Ankieta wydziału statystycznego.

W myśl uchwały delegacji statystycznej m. Łodzi, miejski wydział statystyczny zwrócił się do poszczególnych związków przemysłu włókienniczego z prośbą o przeprowadzenie wśród swych członków ankiety w sprawie stanu zatrudnienia pracowników biurowych w dniu 1 stycznia, 1 kwietnia i 1 lipca r. b. Uzupełnieniem tej ankiety będzie ankieta w sprawie stanu zatrudnienia pracowników biurowych w innych gałęziach przemysłu, w bankowości, handlu i t. d. Wspomniane dochodzenia statystyczne mają bardzo ważne znaczenie, zmierzają bowiem do ustalenia jednego z bezpośrednich skutków przeżywanego kryzysu. Z drugiej strony, znaczenie przedsięwziętych badań polega na tem, iż uzupełnią obraz bezrobocia, dotychczas niepełny, gdyż oparty jedynie na danych o stanie zatrudnienia roboczego.

W obronie pracowników fabryk tytoniowych.

(b) Delegaci zrzeszenia polskich związków zawodowych wespół z delegatami zjazdu pracowników umysłowych prywatnych fabryk tytoniowych złożyli wszystkim posłom sejmowym memorjał oraz rezolucję zjazdu, odbytego w sprawie znowelizowania ustawy o monopolu tytoniowym.

Wedle memorjału, nowelizacja ma pójść w tym kierunku, by pracownicy umysłowi fabryk tytoniowych, przejmowanych przez monopol, mieli na równi z robotnikami zagwarantowane prawo do pracy w zakładach monopolu, względnie prawo do 6 miesięcznego odszkodowania w razie zwolnienia z racji tego przejęcia.

Od przedstawicieli klubów sejmowych delegacja otrzymała przyrzeczenie poparcia tej noweli w ciałach ustawodawczych.

Pracujących nie wolno terroryzować.

(b) Swego czasu trwał w Zelowie strajk włókniarzy. Tamtejsi tkacze rekrutują się przeważnie z pośród okolicznych włościan. Gdy nastał kryzys, związek tkaczy postanowił by ci, którzy posiadają grunta, ustąpili swą pracę w fabrykach innym robotnikom Tkacze niezrzeszeni do uchwały tej nie chcieli się stosować, wobec czego związek postanowił wysyłać „wachty", których zadaniem było odbieranie robotnikom niezwiązkowym osnowy podczas przenoszenia jej. W podobny sposób napadnięto i pobito robotnika Frydrycha Pośpieszyła, któremu odebrano wełnę, jak również i Andryszównę, której odebrano 18 balików wełny.

W sprawę tę wdała się policja i jeden z napastników niejaki Niewieczerzał zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał podsądnego na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Ludzie padają z głodu.

Feliks Garliński zamieszkały w Widzewie osłabł z głodu na ulicy Skwerowej przed domem Nr. 18.

— Helena Tom, bez zajęcia i stałego zamieszkania osłabła z głodu na ulicy Łagiewnickiej Nr. 11.

W. Garlińskiego i H. Tom odwieziono do zbiorni miejskiej.

— Jan Blachut, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Górny Rynek 5-6 z wycieńczenia upadł na chodniku przed domem. Blachuta odwieziono do szpitala na ul. Drewnowska.

— Ryszard Majchrowicz, syn robotnika, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 29, upadł na schodach. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

— Józef Braun, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza Nr. 34, w bramie domu przy ul. Kilińskiego Nr. 93 upadł z wycieńczenia.

Brauna odwieziono do zbiorni miejskiej.

Rzeźnicy zaczynają obiecywać.

(p) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w urzędzie walki z lichwą z rzeźnikami. Przedstawiciele cechu rzeźnickiego zaprosili ze swej strony obrońcę sądowego Miętkiewicza, który miał za zadanie kalkulować ceny, widocznie w zamiarze uzgodnienia ich z kodeksem karnym, jak również w charakterze obrońcy oskarżonych za uprawianie lichwy i spekulacji rzeźników.

Dr. Grabowski zaznaczył, że rzeźnicy ufając w bezgraniczną cierpliwość konsumentów, a szczególnie mas robotniczych, wprost bezczelnie wyzyskują ludność. Sprzedając mięsa, tłuszcze i wędliny, zarabiają około 35 proc. brutto zysku, gdy tymczasem ceny wieprzów wykazują od dłuższego czasu tendencję stałą a nawet ceny te spadają; mimo to znalazło się w mieście wielu rzeźników, którzy bez żadnego uzasadnienia podwyższyli sobie ceny. Z objawem takiego wyzysku urząd walki z lichwą będzie bezwzględnie walczył i pod żadnym zyskiwania ludności w okresie, jaki przeżywa obecnie Łódź.

Dr. Grabowski zaapelował do członków zarządów stowarzyszeń rzeźniczych, ażeby na swych zebraniach starali się regulować ceny mięsa, tłuszczu i wędlin, ponieważ leży to we własnym ich interesie. Następnie zakomunikował, że urząd walki z lichwą po sprawdzeniu cen hurtowych i przeprowadzeniu kalkulacji doszedł do wniosku, że cena mięsa wieprzowego z dokładką nie powinna przekraczać w Łodzi za jedno kilo złoty groszy 10, za schab i balaron 1,60 gr., za słoninę i sadło 1,30 gr., i że na zasadzie tych danych każdy rzeźnik odpowiadać będzie sądownie za lichwę, gdyby dalej pobierał nadmierne ceny.

Wreszcie dr. Grabowski zakomunikował rzeźnikom, ażeby w przeciągu dwuch dni przedstawili dokładną kalkulację wędlin, których ceny są także wygórowane.

W odpowiedzi na wywody dr. Grabowskiego starszy cechu, Luwszelkiemi siłami postara się wpłynąć na swych członków, by kalkulacje cen przeprowadzali jaknajsumienniej i że zarząd bezwzględnie jest za tem, aby tych, którzy dopuszczają się lichwy, karać jaknajsurowiej.

Następnie zaznaczył, że rzeźnicy „wchodzą w ciężkie położenie mas robotniczych".

Opieka administracyjna nad cenami drzewa opałowego.

(p) Wobec tego, że ceny drzewa opałowego w kraju nie stoją w żadnym uzasadnionym stosunku do cen kupna drzewa, w stanie nieobrobionym, uwzględniając robociznę oraz przerobienie danego materjału na budulec, ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym poleca organom administracyjnym stale czuwać nad wysokością cen drzewa opałowego na rynkach. W wypadkach pobierania cen wyższych od zasadniczych, władze przeprowadzać będą szczegółową kalkulację a uprawiających lichwę

Sprawa świadczeń mieszkaniowych nie rozstrzygnięta.

(p) W bieżącym tygodniu odbyła się konferencja w magistracie m. Łodzi pod przewodnictwem wice-przewodniczącego Groszkowskiego, z udziałem przedstawicieli trzech związków właścicieli nieruchomości, przedstawicieli z towarz. „Lokator" i zw. zawod. (klasowego i „Praca"), w sprawie świadczeń dodatkowych czynszu komornianego.

Konferencja ta nie doszła do skutku, gdyż właściciele nieruchomości wystawili zbyt wygórowane żądania, dzieląc domy na trzy kategorję, a mianowicie: do pierwszej kategorji zaliczają domy, tak zwane luksusowe z wszelkiemi wygodami, do II kat. zaliczają domy bez wygód, tak zwane pół luksusowe, a do III kat. domy na krańcach miasta. Prócz tego wystawili następujące żądania: od domu I kat. 27,06 pr., od II kat. 20,06 pr., od III kat. 11,06 proc., w stosunku do wydatków przedwojennych brutto.

Przedstawiciel zw. „Praca" złożył wniosek, że przedstawiciele związku nie mają odpisu projektu w sprawie powyższej który złożyli właściciele nieruchomości w magistracie i proszą o odłożenie konferencji, jak również o przysłanie zw. zaw. tego projektu, co da możność ostatecznego uregulowania tej sprawy na następnej konferencji. Następnie w imieniu towarz. „Lokator" p. Konarski złożył następującą deklarację: „Tow. „Lokator" oświadcza, że w zasadzie zgadza się na ustalenie pewnych norm dla obliczenia wspomnianych świadczeń pod następującymi warunkami: 1) że świadczenia będą obliczane stosownie do ustawy o ochronie lokatorów; 2) że właściciele nieruchomości złożą ścisłe obliczanie, odpowiadające rzeczywistym wydatkom".

Czytajcie „KURJER WIECZORNY".

Szkolnictwo i oświata

EGZAMINY MATURALNE DLA EKSTERNÓW.

(p) Egzaminy dojrzałości i uzupełniające dla eksternów rozpoczną się w końcu września r. b. przed komisją kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie. Podania o dopuszczenie do tych egzaminów z załącz.: 1) życiorysu, 2) metryki urodzenia, 3) ostatniego świadectwa szkolnego, 4) 2-ch własnoręcznie podpisanych fotografji, 5) kwitu kasy skarbowej na dowód uiszczenia opłaty egzaminacyjnej oraz z wymienieniem grupy egzaminu (matematyczno - przyrodnicza, czy humanistyczna i języka obcego: francuski czy niemiecki), należy wnosić do kuratorjum w terminie od dnia 1 lipca do dnia 15 sierpnia b. r. Podania złożone po oznaczonym terminie uwzględniane nie będą. Kandydaci, pragnący przystąpić do egzaminu uzupełniającego, winni dołączyć do podania ocenę posiadanych świadectw szkolnych, wydaną przez min. wyzn. rel. i ośw. publ. Podania w sprawie oceny świadectw szkolnych należy wnosić bezpośrednio do min. wyzn. rel. i ośw. publ. (nie przedstawiają oceny ci kandydaci, którzy posiadają świadectwa polskich szkół średnich państwowych, jak również świadectwa szkół średnich prywatnych, wydane po 1 maja 1922 r. na obszarze okręgu warszawskiego (województwa: warszawskie, lubelskie i kieleckie).

Opłata za egzamin dojrzałości wynosi 40 zł., za egzamin uzupełniający 10 zł. Opłata ta może ulec zmianie i wówczas eksterni winni wnieść opłatę dodatkową. Pieniądze należy wnieść do kas skarbowych na rachunek kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego (Dzien. V par. 14, poz. 2 budżetu dochodowego).

Bliższe wiadomości o miejscu i terminie rozpoczęcia egzaminów będą ogłoszone między dniem 15 a 20 b. m. w biurze kuratorjum warszawskiego (Aleje Ujazdowskie nr. 20).

STYPENDJUM DLA STUDENTÓW.

(p) Magistrat m. Łodzi w b. m. przyjął opracowany przez oddział prawny „Statut stypendjalny gminy m. Łodzi dla młodzieży krajowych szkół akademickich, na pamiątkę uchwalenia konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 marca 1921 r.".

O stypendjum ubiegać się mogą studenci krajowych szkół akademickich, odznaczający się wybitnemi zdolnościami, pilnością, pracowitością i nienagannem prowadzeniem się, mający zamiar poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Rata miesięczna stypendjum równa się miesięcznym poborom urzędnika państwowego 12 kategorji służbowej, ze wszystkimi dodatkami, drożyźnianymi w miejscowościach I klasy.

Stypendysta obowiązany jest po ukończeniu studjów objąć stanowisko nauczyciela w miejskich szkołach średnich w Łodzi na tyle lat, przez ile korzystał ze stypedjum.

Statut powyższy podlega zatwierdzeniu przez radę miejską.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH.

(p) Min. ośw. przesłało do kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego okólnik, mający na celu skorygowanie niewłaściwości wynikłych na tle błędnej interpretacji przepisów, nie mających nic wspólnego z istotnemi intencjami naczelnych władz oświatowych.

Okólnik głosi, iż zarządzenia ministerstwa wskazują, że: z pomiędzy uczniów nowowstępujących do państwowych szkół średnich, którzy odpowiedzą przepisanym warunkom przyjęcia, należy przedewszystkiem dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwowych (cywilnych i wojskowych zawodowych), nauczycielom szkół państwowych, dzieciom osób niezamożnych, traktując narówni te trzy kategorje osób i nie należy w wykonaniu powodować utrudnień w przyjmowaniu dzieci robotników, które, jak wogóle dzieci osób nie zamożnych, mają narówni z dziećmi pracowników państwowych, prawo pierwszeństwa przy wstępowaniu do szkół średnich państwowych.

Ile kosztują zagraniczne wizy i jak je można otrzymać.

(p) W związku z wprowadzeniem w najbliższym czasie zniżkowej opłaty paszportowej, a tem samem powiększeniem się frekwencji wyjeżdżających, dla ułatwienia podróży tym szczęśliwcom, którzy zdobyli paszport, podajemy ceny wiz zagranicznych.

I tak: wiza austrjacka kosztuje 6 mk. niem., za pobyt trzymiesięczny 12 mk.; wiza szwajcarska — 8 mk. niem., prócz tego dołączyć trzeba fotografję Wiza czechosłowacka kosztuje 60 koron czeskich. wiza włoska trochę drożej, do 85 lirów bez fotografji. Wiza holenderska ze względu na liczne nadmorskie bady jest równie droga i płaci się 6 guldenów holenderskich, prócz tego 2 fotografje i potwierdzenie celu podróży Do Luksemburga można jechać za 18.75 fr. belg., do Belgji natomiast trzeba zapłacić 72 fr. w walucie belgijskiej. Na wizę trzeba czekać od 3 do 4 tygodni. Wizy niemieckie i duńskie są w jednakowej cenie, wiza na 14 dni kosztuje 10 mk. niemieckich, na 6 tygodni — 15 mk. niem., na 3 miesiące 25 mk. niem., na pół roku — 40 mk. niem., na cały rok — 60 mk. niem. Załącza się jedną fotografję. Wiza szwedzka kosztuje na jeden miesiąc 14 koron szwedzkich, na 3 mies. — 33 kor. szwedzkich. — Formalności trwają około 2 tygodnie. Do Norwegji można dostać wizę w przeciągu jednego dnia i płaci się 15 koron na miesiąc. Wymagana jedna fotografja. Do Finlandji dostać można wizę najwyżej na jeden miesiąc za 100 fińskich (około 15 złp.) Prócz tego trzeba dołączyć dwie fotografje, wypełnić kwestjonarjusz i mieć rekomendację od jakiegoś fińskiego obywatela. Do Grecji wiza kosztuje 4 dolary.

—x—

Wyjaśnienie w sprawie zatargu w telefonach.

Z biura informacji prasowych „Bip" otrzymaliśmy fałszywą informację w sprawie zatargu w telefonach, wobec czego poniżej podajemy sprostowanie dyr. telefonów łódzkich p. Ulejskiego.

„W numerze 175 „Głosu Polskiego" z dnia 28 ub. m. zostały błędnie przytoczone moje słowa o stanie robót sieci telefonicznej w Łodzi, a szczególnie o udziale rządu we wpłacie kapitału inwestycyjnego. Mianowicie rząd cały swój udział wpłacił w postaci aportu i żadne wpłaty ze strony rządu w tym roku nie były przewidziane, a tembardziej obiecane. Twierdzenie więc, że redukcja robotników miała nastąpić wskutek niewpłacenia przez rząd obiecanego udziału, absolutnie nie odpowiada rzeczywistości, takiego zdania wypowiedzieć nie mogłem i nie wypowiedziałem".

Obywatelski czyn restauratorów II rzędu.

(p) W dniu wczorajszym do urzędu walki z lichwą przybyli przedstawiciele właścicieli restauracji II rzędu z oznajmieniem, że wszyscy właściciele restauracji tego typu postanowili zniżyć ceny potraw o 10 proc. Możeby w ślad za restauratorami II rzędu poszli również inni restauratorzy, którym trudno rozstać się z dotychczasowym cennikiem.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Temperatura bez zmian, przelotne deszcze, słabe wiatry zachodnie.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką p. t. „Towarzystwo Battignolles nie jest fikcją", zamieszczoną w Nr. 183 „Głosu Polskiego", magistrat m. Łodzi prosi nas o opublikowanie następującego wyjaśnienia:

„Informacje, zawarte we wspomnianej notatce, oparte są całkowicie na nieporozumieniu. Poprzedni magistrat zawarł umowę-opcję w sprawie kanalizacji nie z towarzystwem „Battignolles", lecz z współubiegającem się towarzystwem „Almeriense de Riegos". Przyjęte przez radę miejską do wiadomości wyjaśnienia p. wiceprezydenta W. Wojewódzkiego, złożone na posiedzeniach w dn. 13 marca i 15 maja r. b., dotyczyły właśnie tego ostatniego towarzystwa. Obecny magistrat wypowiedział umowę-opcję towarzystwu „Almeriense de Riegos", nie zaś tow. „Battignolles", z którem w żadnych stosunkach umownych nie pozostawał".

Dodatkowy przegląd zwierząt pociągowych.

(p) Komisarjat rządu na miasto Łódź podaje do wiadomości, że w dniach 12 i 14 lipca b. r. odbędzie się dodatkowy przegląd zwierząt pociągowych na placu Dąbrowskiego. Właściciele, względnie posiadacze zwierząt pociągowych, zamieszkali na obszarze I—VII komisarjatów P. P., którzy dotychczas zwierząt tych do przeglądu nie doprowadzili, mają to uczynić w dniu 12 lipca b. r. o godzinie 8 rano.

Właściciele zaś i posiadacze zwierząt pociągowych, zamieszkali na obszarze VIII—XIV komisarjatów PP., włącznie mają uczynić w dniu 14 lipca b. r. o godz. 8 rano.

Obuwie tanieje.

(p) Skutkiem dziwnych machinacji szewców, cena obuwia w Polsce w stosunku do cen przedwojennych doszła do absurdu i przekroczyła granice możliwości i przyzwoitości.

To też wielu handlujących obuwiem sprowadziło do Polski obuwie zagraniczne, wiedeńskie, które w sprzedaży (po opłaceniu cła) kalkuluje się o 40 do 50 proc. taniej od cen obuwia krajowego Do Łodzi sprowadzono już wielkie zapasy najnowszych fasonów obuwia wiedeńskiego wobec czego szewcy łódzcy obniżyli cenę obuwia krajowego o 20 — 25 proc.

Sprostowanie.

Jak nas informują z Warszawy, przy odjeździe emigrantów do Palestyny z dworca głównego żegnano odjeżdżających śpiewem „Hatykwo", nie zaś „majufesu", jak podały pisma warszawskie.

Rocznica legjonowa.

W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej odbyło się, pod przewodnictwem mec. Biłyka pierwsze organizacyjne zebranie komitetu obchodu 10-lecia rocznicy sierpniowej. Po dyskusji postanowiono powołać do życia ściślejszy komitet wykonawczy, który zajmie się organizacją uroczystego obchodu.

Miesięcznik ilustrowany „Ameryka".

Wychodzący już drugi rok w Warszawie ekonomiczno - społeczno - literacki miesięcznik ilustrowany „Ameryka", poświęcony poznaniu dalekiego zachodu i sprawom polskim, wypełnia zakreślone zadanie całkowicie.

Ostatnio ukazał się świeży 6-ty zeszyt „Ameryki" o bardzo bogatej i urozmaiconej treści.

Prenumerata półroczna „Ameryki" wynosi 7 złp.

Adres: Warszawa, Nowy Świat 74 — (Pałac Staszyca). Konto w P. K. O. Nro 7186.

Osobiste.

P. Natan Alter ukończył wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego z tytułem doktora medycyny.

Trudności pracy inspekcji budowlanej.

Z miejskiej inspekcji budowlanej otrzymujemy garść informacji oświetlających sprawę dających się słyszeć niekiedy utyskiwań na rzekome przetrzymywanie planów i tamowanie ruchu budowlanego.

W praktyce codziennej inspekcji budowlanej uwydatniają się dwa charakterystyczne punkty:

1) traktowanie przez wielu obywateli konieczności przedstawienia planów do zatwierdzenia, jako malum necessarium i

2) projektowanie budowli zbyt ekonomiczne, bez zastosowania nawet minimalnych wymagań pod względem hygjeny i bezpieczeństwa pożarowego mieszkańców. Jeżeli porównać przeciętny plan, składany obecnie, z planem z czasu przedwojennego, to już zewnętrzny wygląd tych planów świadczy o lekceważeniu urzędu inspekcji budowlanej, treść zaś ich o ignorowaniu przepisów budowlanych i niedbalstwie projektującego. Gdy inspekcja wzywa właściciela lub projektodawcę do uzupełnienia bądź przerobienia obliczeń statystycznych, to na te wezwania zainteresowani reagują albo późno, albo wcale.

Często też w pracy swej inspekcja budowlana spotyka się z oszczędnością, przekraczającą wszelkie granice zarówno w zaprojektowaniu, jak w wykonaniu, co również często jest powodem opóźnienia wydania zezwolenia na budowę, zaś w trakcie budowy wstrzymania robót budowlanych. Ma to miejsce głównie w budynkach mieszkalnych i nadbudowach lub przebudowach poddasza na cele mieszkalne.

Przy wskazywaniu w projektach objektów do rozbiórki zachodzą znowu trudności innego rodzaju, zwłaszcza gdy projektowana budowa może być wzniesiona dopiero po zburzeniu innej istniejącej w nieprzepisowej odległości od projektowanej. W wypadkach takich inspekcja budowlana nie może udzielić zezwolenia aż do czasu zburzenia istniejącego budynku, a ponieważ często ani ten budynek nie kwalifikuje się do rozbiórki, ani właściciel nie może usunąć lokatorów, zezwolenie wogóle nie może być wydane.

Przy sumienniejszem traktowaniu planów przez projektodawców usunięte zostałyby te wszystkie trudności pracy inspekcji budowlanej, co przyczyniłoby się do uproszczenia i przyśpieszenia procedury zatwierdzenia, leżących przedewszystkiem w interesie samych projektodawców i właścicieli budowli.

—o—

Życie i sąd.

Rozpaczliwa sytuacja właściciela domu

(p) W dniu 2 maja ub. r. komornik przy sądzie okręgowym w Łodzi Gałczyński przybył do gospodarza domu w Pabjanicach Piaskowskiego przy ul. Pięknej nr. 3, celem dokonania eksmisji lokatorki tegoż domu Leonory Feldberg. Kiedy komornik dokonawszy swych czynności odszedł, zgromadził się przed domem tłum ludzi w ilości 200 osób, który zagroził Piaskowskiemu śmiercią, gdyby ten nie chciał przyjąć Feldbergowej do zajmowanego przez nią uprzednio lokalu. Głównymi wichrzycielami i podburzaczami do zabicia Piaskowskiego byli: Edward Sawicki, Władysław Marciniak, Antoni Mik, Bolesław Leśniewski i Leonora Feldberg. Tłum rzucił się na Piaskowskiego, lecz ten ukrył się we własnem mieszkaniu. Wyłamano wówczas drzwi, odebrano mu klucz od mieszkania Feldbergowej i poczęto wnosić rzeczy Feldbergowej z powrotem do mieszkania, przyczem właścicielowi domu Piaseckiemu dano do przeniesienia sprzęt, służący do nocnego użytku i miotłę do zamiatania. Po przybyciu policji pieszej i konnej zebrał się jeszcze większy tłum, który wybrał delegatów w osobach Wojciecha Paciejewskiego, Antoniego Łuczyńskiego i Władysława Marciniaka, którzy udali się do właściciela Piaskowskiego, żądając od niego uznania lokalu Feldbergowej. Piaskowski zgodził się w ostateczności na umieszczenie Feldbergowej w wybranem przez siebie innem mieszkaniu, gdzie też narazie przeniesiono jej rzeczy.

Sąd Sawickiego, Mika i Leśniewskiego uznał winnymi i skazał ich na cztery miesiące więzienia przyczem na zasadzie amnestji połowa kary została im darowana, pozostałych zaś uniewinnił.

Sekretarczyk przed sądem.

Osławiony Sekretarczyk miał w ostatnich dniach w Poznaniu 2 procesy o pobicie żydów na ulicy.

W pierwszym, odbytym w sądzie pokoju, był oskarżony wraz z godnym siebie kolegą Noskowiczem, że pobili na ulicy żyda z Łodzi, Gliksteina. Poszkodowany jednak nie wezwał świadków, wskutek czego proces odroczono.

W drugim procesie, również w sądzie pokoju, stanął sam Sekretarczyk, jako oskarżony o pobicie kupca z Warszawy, Friedentala.

Pewnej soboty, gdy Friedental chodził po Starym Rynku w Poznaniu, podszedł doń Sekretarczyk i uderzył go w rękę kilkakrotnie kijem. — Fr. przedstawił świadectwo lekarza, że ręka wskutek tych uderzeń była ciężko poraniona. Policja w tej sprawie sporządziła protokół.

Do procesu stawiło się dwuch świadków.

Na zapytanie sędziego, czy się czuje winnym, odpowiedział Sekretarczyk, że tym razem nie bił Friedentala. Przytem dodał bezczelnie: „Jestem polskim powstańcem! Biłem żydów i będę ich bił nadal. Nie przestanę dopóty, dopóki nie oczyszczę z nich Poznania!"

Bezczelna ta odpowiedź oburzyła obrońcę, adwokata Jeszkę, który dowiódł, że haniebne czyny Sekretarczyka wywołują zagranicą złe wrażenie, przyczem przypomniał, iż oskarżony napadł w swoim czasie na belgijczyka, uważając go za żyda.

Sekretarczyk, który czuje się w sądzie, jak u siebie w domu, publicznie obraził adwokata.

W rezultacie, wobec oświadczenia oskarżonego, że przedstawi świadków swej niewinności, sąd odroczył również i drugą sprawę.

—o—

Kryminalistyka i wypadki

Otrucie.

Adolf Feifer, zamieszkały przy ul. Nowo-Pabjanickiej Nr. 19 usiłował otruć się esencją octową. Pogotowie odwiozło go do szpitala na ul. Drewnowską.

Kradzież.

(p) Nocy anegdajszej złoczyńcy z mieszkania Henryka Pruskiego, zamieszkałego przy ul. Radwańskiej 6, za pomocą wyrżnięcia szyby w oknie skradli piatery i różne rzeczy ogólnej wartości przeszło 400 złp. W sprawie powyższej spisano protokuł.

HUMOR.

SATYRA POLITYCZNA MIĘDZY CHIRURGAMI.

— Faszyści? W każdym razie ludzie, którzy się rozumieją na wiwisekcji!

(Asino).

* * *

Tamten...

„L'Oeuvre" podaje w kąciku humorystycznym następującą anegdotę:

Obywatel na wsi, czytając wiadomość o wyjeździe Herriot do Londynu, mówi:

— Na jego miejscu Poincare wygłosiłby już ze trzy mowy.

MARGINES POLITYCZNY.

Ostatnie komunikaty naszego ministerstwa spraw zagranicznych doprowadzają nas do przekonania o powstaniu w jego łonie zupełnie nowego gatunku urzędników. Nazwa ich brzmi: „obserwatorowie". O obserwatorach takich dowiedzieliśmy się dwukrotnie w ciągu jednego dnia. Poraz pierwszy z okazji rozpoczynającej się konferencji londyńskiej, na którą Polska zaproszoną nie została.

Pisma doniosły, że poseł nasz w Londynie, p. Skirmunt, starał się o dopuszczenie przedstawiciela rządu polskiego na konferencję tę, na której rozstrzygane będą najdonioślejsze zagadnienia chwili obecnej, związane z rewizją traktatu wersalskiego i raportem Dawesa w sprawie odszkodowań niemieckich. Zaproszenia jednak p. Skirmunt nie otrzymał, a min. spr. zagr. pociesza siebie i opinję tem, że będzie w Londynie „obserwator" polski, p. Mrozowski.

Drugi taki obserwator wysłany zostanie na konferencję „małej ententy", która dnia 11 b. m. rozpocznie się w Pradze czeskiej. Rządu polskiego również tam nie będzie, a konferencja ta będzie jeno... obserwowana.

Wspaniale, cudownie! — wogóle zaczynamy po trochu dzięki wytężonej pracy ordynata hrabiego Zamoyskiego obserwować tylko politykę europejską i to.. z coraz większej odległości..

* * *

Jednocześnie donoszą pisma o zamierzonem zawarciu kilku ściślejszych konwersji między Włochami a Rosją sowiecką.

Krążownik włoskie poczynają odwiedzać wybrzeża rosyjskie, dyplomaci obu krajów szukają dróg porozumienia, a w częstych ich wynurzeniach przebija mocna nuta dążenia ku wzajemnemu zbliżeniu się.

Włochy nie chciały więc długo pozostać w ogonku tych państw, które dawno już okazały zainteresowanie rynkami i bogactwami wschodniego kolosa.

A do państw tych zupełnie nie należy pewne mocarstwo o dość rozwiniętym przemyśle produkującym towary, właśnie na rynkach rosyjskich najbardziej poszukiwane. Państwo, którego przemysł dusi się bez rynków zbytu, które przeżywa niezwykle silny kryzys gospodarczy, posiada doskonałe połączenia kolejowe z Rosją (wyzyskiwane przez państwa zachodnie dla tranzytu towarowego) i przytem o miedzę z Rosją sąsiadujące — państwo to po kilkomiesięcznych daremnych próbach traktatu handlowego zawrzeć nie umie : pana Darowskiego z Moskwy wycofuje.

* * *

Znalazło się lekarstwo na zacofanie — jest nim wyjazd zagranicę i przejrzenie się tryumfującym obecnie demokracjom Francji i Anglji. Lekarstwa tego zażył znany matador zacofania w Polsce p. redaktor Stanisław Stroński, a skutek okazał się już w numerze wtorkowym. Artykuł p. Strońskiego, poruszający zagadnienia mniejszości narodowych z okazji wejścia pod obrady sejmu referowanych już przez nas ustaw językowych, jest jedną wielką rewelacją, jednym wielkim sygnałem zmiany pojęć przez talmudycznego redaktora.

Pan Stroński, pod wpływem widocznie rozmowy z p. Herriot, doszedł do znamiennego przekonania, że nie należy odrzucać bezapelacyjnie żądań mniejszości ukraińskich i białoruskich dlatego tylko, że upominają się o nie pewne czynniki z zachodu. Czynniki te bowiem — twierdzi red. Stroński — nie mają wcale krzywdy Polski na celu — są to ci sami ludzie, którzy w epoce ucisku polaków upominali się o ich prawa, są to demokraci zawsze szczerze występujący w obronie poszkodowanych. Zaznaczam, że wszystko to napisał pan Stanisław Stroński, redaktor „Rzeczypospolitej", a nie żaden dziennikarz postępowy!!..

A więc jeden wyjazd zagranicę starczy, by przekonać się, że własne, przez tyle lat wypisywane brednie o lożach masońskich i mocarstwach anonimowych, upominających się o mniejszości narodowe, a czyhających tem samem na zgubę Polski — były rzeczywiście tylko brednami! Wnoszę wobec tego, aby stronnictwa postępowe polskie urządziły składkę na paszporty (ulgowe!) i koszta podróży do Francji i Anglji dla wszystkich dziennikarzy endeckich — zmienią oni przekonania na wzór p. Strońskiego, a wówczas ład i pokój zapanują w prasie polskiej.

Na pierwszą listę wysyłanych, którzy muszą być leczeni natychmiast, kwalifikuję pp.: Nowaczyńskiego, Rabskiego, Świętochowskiego (już pewnie zapóźno) i Pennenkową. Speaker.

Nad czem radzić będzie konferencja londyńska?

WYJAZD MAC DONALDA.

PARYŻ, 9 lipca. (Pat.) Mac Donald wyjechał do Londynu o godzinie 4 minut 20.

DOBRA WOLA STRON.

PARYŻ, 9 lipca. (Pat.) Przed swym wyjazdem do Londynu, Mac Donald oświadczył dziennikarzom, że nieporozumienie między Paryżem a Londynem nie miało żadnych podstaw wobec istnienia dobrej woli obu stron.

PROGRAM OBRONY INTERESÓW FRANCJI.

PARYŻ, 9 lipca. „Matin" zaznacza, że konferencję między Herriotem a Mac Donaldem objęły szerszy zakres, niż oczekiwano. „Echo de Paris" donosi, że na Quai d'Orsay został zredagowany obszerny memorjał, zawierający program obrony interesów francuskich w Londynie.

PARYŻ, 9 lipca. „Matin" donosi, że w rozmowie z Mac Donaldem Herriot komentował obszernie memorandum francuskie, którego treścią główną jest protest przeciw udziałowi Niemiec w dyskusji nad zastosowaniem projektu Davesa. Niemcy muszą wprzód uchwalić ustawy, zabezpieczające wprowadzenie przez nich w życie projektu Davesa. Przedtem do dyskusji dopuszczone być nie mogą.

WSPÓLNOŚĆ POGLĄDÓW

PARYŻ, 9 lipca. (PAT). O przebiegu konferencji Mac Donalda z Herriotem będzie ogłoszony w prasie komunikat, który potwierdzi wspólność poglądów rządu angielskiego i francuskiego.

DLACZEGO MAC DONALD SPIESZYŁ DO PARYŻA.

PARYŻ, 9 lipca. Wczorajsza rozmowa Mac Donalda z Heriotem skończyła się dopiero o trzeciej nad ranem. Pisma zgotowały premjerowi angielskiemu naogół życzliwe przyjęcie. Słychać, że Mac Donald dlat jo tak się spieszył z rozmową, aby uprzedzić notę, jaką Francja miała rozesłać do mocarstw w odpowiedzi na program konferencji londyńskiej, rozesłany przez Foreign Office, a przyjęty przez całą opinję francuską jednomyślnym protestem.

DYMISJA PERETTI DELLA ROCCA.

PARYŻ, 9 lipca. Dyrektor departamentu politycznego Peretti della Rocca, został usunięty. Rząd ma dokumenty, iż inspirował on kampanję prasy nacjonalistycznej przeciw Herriotowi. Wywołało to powszechną sensację. Peretti della Rocca był nazywany „wewnętrznym dyktatorem" na Quai d'Orsay.

16 LIPCA.

PARYŻ, 9 lipca. (PAT). — Termin konferencji londyńskiej, który ustalony został na 16 lipca pozostał niezmieniony.

PROGRAM KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

LONDYN, 9 lipca. Z ogłoszonych depesz rządu do ambasadorów wynika, że Mac Donald stanowczo wyłącza z konferencji londyńskiej sprawę paktu gwarancyjnego między Anglją a Francją i sprawę długów międzyaljanckich. Natomiast obrady mają mieć za cel główny skonstruowanie dokumentu dyplomatycznego o przyjęciu przez Niemcy orzeczenia Dawesa.

ORZECZENIE DAVESA PONAD TRAKTATEM.

LONDYN, 9 lipca. Foreign Office ogłasza dokumenty dyplomatyczne w sprawie programu konferencji londyńskiej. Są to depesze rządu angielskiego do ambasadorów angielskich w państwach aljanckich. Według rządu angielskiego zobowiązania Niemiec, jakie będą przyjęte z tytułu orzeczenia Davesa, idą dalej, niż traktat wersalski. Komisja odszkodowań nie może przeto decydować o tem, czy Niemcy im uchybiły, czy też nie. O wykonaniu ich powinno też decydować jakieś inne ciało. Rząd angielski podaje projekt, aby o ewentualnych uchybieniach Niemiec z nowego tytułu decydował komitet finansowy ligi narodów.

INTERWENCJA AMERYKI.

LONDYN, 9 lipca (Tel. wł.). — W Białym Domu odbyła się konferencja, w której, prócz Coolidge'a i Hughesa, wziął udział poseł amerykański w Berlinie, Honghton, gen. Dawes i Hoover. Konferencja powzięła rezolucję, głoszącą, iż odbudowa gospodarcza Europy jest związana z wprowadzeniem w życie planu Dawes'a.

Rezolucja ta będzie zakomunikowana przez posłów amerykańskich rządowi Francji, Anglji i Niemiec.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI WRACA DO NIEMIEC.

BERLIN, 9 lipca. (Pat.) Według doniesień jednego z dzienników niemieckich N.Yorku ambasad. amerykański Houghton, który znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych, otrzymał po naradach z prezydentem Coolidge wezwanie do powrotu do Niemiec.

PRZEPROWADZANIE PLANU DAVERSA.

BERLIN, 9 lipca. (Pat.) Narady ministrów finansów państw związkowych z ministrami skarbu i komunikacji Rzeszy w sprawie zmian jakie mają być zaprowadzone w komunikacji kolejowej w związku z planami Davesa, zostały wczoraj przerwane i mają być wznowione 15-go b. m., po porozumieniu się ministrów państw związkowych ze swoimi rządami.

RZĄD NIEMIECKI PRZEMÓWI... DO KIESZENI PRAWICY.

BERLIN, 9 lipca. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi, iż rząd niemiecki zamierza zapomocą ustępstw dla agrarjuszy w sprawie ceł ochronnych uzyskać głosy niemieckich frakcji narodowych na rzecz przeprowadzenia ustaw wykonawczych, niezbędnych dla realizacji raportów rzeczoznawców. W tym wypadku rzeczą prawdopodobną jest wstąpienie przedstawiciela niemieckiej partji nacjonalistycznej do gabinetu.

RADA KORONNA W BELGJI.

BRUKSELLA, 9 lipca (Tel. wł.) Rada koronna zebrała się wczoraj dla przedyskutowania sprawy konferencji londyńskiej.

Ogólna opinja przechyla się podobno na stronę poglądów, reprezentowanych przez nacjonalistów francuskich.

„Eve Nouvelle" przypisuje ten kierunek opinji w Belgji wpływom posła francuskiego, który całkowicie oddany klice Milleranda i wraz z posłem w Rzymie, Barrerem, należy do zaciętych wrogów Herriota.

UDZIAŁ MUSSOLINIEGO ZALEŻY „OD POŁOŻENIA".

RZYM, 9 lipca. (Pat.) Według urzędowego komunikatu na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Mussolini oświadczył, że nie jest wykluczonem, iż weźmie udział, w konferencji londyńskiej. Udział jego zależeć będzie od szeregu okoliczności i od położenia, które wyjaśni się w najbliższym czasie.

Regulacja wypłat czekowych.

W dniu 9 lipca b. r. odbyła się w min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem pana ministra przemysłu i handlu, Kiernika i przy współudziale przedstawicieli Banku Polskiego i P. K. O. oraz generalnej dyrekcji poczt i telegraf., konferencja w sprawie uregulowania normalnych wypłat czekowych, co do których w ostatnim czasie ujawniły się pewne niedomagania.

Konferencja doprowadziła do zupełnego usunięcia tych niedomagań.

J. Baudouin de Courtenay.

Zacietrzewienie narodowościowe a głos rozsądku.

II.

Przed dwoma laty wykładałem cały semestr letni w uniwersytecie praskim. Połowę moich słuchaczów stanowili ukraińcy i ukrainki z Galicji wschodniej (przezwanej dziś na urągowisko „Małopolską wschodnią"), którym zamknięto dostęp do uniwersytetów w Polsce. Jeden z tych słuchaczów zapoznał mię z jednym z głównych prowodyrów ruchu narodowego ukraińskiego, zmuszonym do wyemigrowania z Polski.

Ponieważ ja osobiście jestem wolny od wszelkiego szowinizmu i „patrjotyzmu" zachłannego i napastniczego, więc przedstawiciele różnych narodowości rozmawiają ze mną całkiem otwarcie i spokojnie.

Otóż działacz ukraiński, należący ho nieprzejednanych separatystów, oświadczył mi, że ukraińcy patrzą na swą obecną przynależność do państwa polskiego jako na czasową okupację polską, która musi się skończyć w niezbyt odległej przyszłości, i że czekają tylko na rozstrzygnięcie sprawy „Zachodniej Ukrainy", czyli Galicji wschodniej w lidze narodów (Wówczas sprawa ta nie była jeszcze rozstrzygnięta). „Jeżeli Galicja wschodnia zostanie przyznana Polsce, wtedy my, ukraińcy, urządzimy powstanie. Jeżeli zaś, przeciwnie, Galicja wschodnia będzie oddzielona od Polski, wtedy polacy urządzą powstanie", t. j. zbrojnie zaprotestują.

Te przepowiednie mojego interlokutora, czyli rozmówcy, jakoś się nie spełniły. Pomimo włączenia ostatecznego Ukrainy zachodniej do Polski, ukraińcy byli na tyle rozsądni, że powstania nie urządzali.

Poruszaliśmy też w naszej rozmowie sprawę uniwersytetu ukraińskiego w Polsce i nielegalnej nibyto tajemnej wolnej wszechnicy ukraińskiej we Lwowie. Podobno zwracała się do rektora uniwersytetu lwowskiego delegacja młodzieży ukraińskiej z prośbą o uwzględnienie praw narodowych i językowych ukraińców przynajmniej w tym stopniu, jak to miało miejsce za czasów austrjackich. Ale rektor był nieubłagany i podobno miał się wyrazić cynicznie i wyzywająco: „wypowiedzcie nam wojnę, pobijcie nas, a wtedy będziecie nam dyktowali swoje prawa".

Jeżeli ówczesny rektor istotnie to powiedział, trudno chyba uchylać czoła przed jego rozumem politycznym.

Dzięki tej nieustępliwej i poprostu nierozumnej polityce władz oświatowych polskich, znaczna część młodzieży ukraińskiej bojkotowała i bojkotuje uniwersytet polski we Lwowie i udaje się do gościnnej Pragi, gdzie nietylko że przyjmuje się ukraińców, białorusinów i rosjan na uniwersytet państwowy czeski, ale także współdziała się powstawaniu i funkcjonowaniu narodowych wydziałów uniwersyteckich: rosyjskich i ukraińskich. Dla tych zaś, co nie mogą wyjeżdżać zagranicę, założono we Lwowie tajemny nielegalny uniwersytet, a raczej tajną wolną wszechnicę ukraińską, posiadającą własną organizację, kilka wydziałów, rektora, dziekanów, formalne zapisy, matrykuły i t. d.

Zresztą potajemność, czyli katakumbowość owej wolnej wszechnicy należy do dziedziny komedji lub nawet farsy. Na niektórych wykładach bywają komisarze policji; profesorowie zaś i studenci korzystają z laboratorjów, klinik i innych zakładów uniwersytetu państwowego i t. d. Jest to poprostu zabawa w konspiracyjność i nielegalność, działająca jednak demoralizująco i sankcjonująca chroniczne bezprawie. To zresztą harmonizuje wybornie z panującym na całym obszarze państwa brakiem poczucia praworządności.

W interesie zarówno państwa, jako też wszystkich jego obywateli różnojęzycznych i różnonarodowościowych należałoby jaknajprędzej skończyć z praktykowaniem tego bezprawia i urąganiem zasadzie równouprawnienia. A jednym z głównych środków do uzdrowienia powinno być założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, uniwersytetu, przygotowywanego przez Austrję już w roku 1914 albo 1915, czemu przeszkodziła wojna. Rzeczpospolita polska stara się teraz usilnie o to, ażeby ukraińcy odwracali się od niej z niechęcią i nienawiścią i żeby żałowali Aust[illegible]

Postępowanie kacyków i satrapów kresowych, którymi niekiedy bywają zasłużeni rusyfikatorowie przedwojenni, wzmacnia w ludności wrogie uczucia przeciw gospodarce „panów" i „lachów". Niemało też przyczynia się do podtrzymywania wrzenia w ludności tubylczej niefortunne osadnictwo wojskowe, przypominające dawne kolonje rzymskie, rosyjskie „wojennyja posielenja", austrjackich „graniczarów" i t. p. W rzeczywistości te osady wojskowe polskie wyglądają bardzo skromnie i sprowadzają się do mizernych rozmiarów; ale samo postawienie podobnej zasady drażni ludność miejscową, która twierdzi, że się ją krzywdzi przez zabieranie jej ziemi. Teraz są inne czasy, do których nie pasują „wojennyja posielenja".

W każdym razie dobrze jest, że pomyślano nareszcie o prawach ludności niepolskiej. Niestety, te pierwsze kroki stawia się zbyt ostrożnie, jak gdyby nie całkiem szczerze, a tego, co się daje, jest wobec spóźnionej pory zamało. Między innemi nie zgodzono się na napisy urzędowe dwujęzykowe. Nie zapominajmy, że w Austrji w krajach narodowo mieszanych przestrzegano pod tym względem zasady dwujęzykowości, a nawet trójjęzykowości, bo tam rozumiano interes ogólno-państwowy, „Patrjotom" zaś polskim, zachłannym i nieprzejednanym, chodzi przedewszystkiem o pozory polskości. Niechaj Polska swym wyglądem zewnętrznym, swymi napisami na gmachach rządowych, na stacjach kolejowych i t. d. podtrzymuje złudzenie, że jest państwem jednonarodowem („narodowem"), nie zaś wielonarodowem („narodowościowem").

Przecież Polska porozbiorowa walczyła o „polskość" przyszłego państwa polskiego, a owa sławetna polskość polega na tem, ażeby w granicach państwa uznawać za pełnoprawny tylko jeden jedyny naród polski. Na fakt istnienia w Polsce innych narodów, mających prawo do całkowitego równouprawnienia, wolno, wzorem strusia, zamykać oczy.

Niewolnik zerwał się z łańcucha po to tylko, ażeby gnębić dawnych współtowarzyszów niedoli.

A tymczasem Polska, tak jak i prawie wszystkie inne państwa, jest i musi pozostać państwem wielonarodowem, a jednocześnie pozanarodowem. Co innego „polak", jako człowiek narodowości polskiej, a co innego „polak", jako obywatel Rzeczypospolitej polskiej.

Rzecz prosta, że ze względów ekonomicznych, ze względów oszczędności czasu i energji umysłowej, w instytucjach wspólnych, ogólnopaństwowych, język większości musi przeważać. W sejmie i w senacie polskim takim wspólnym językiem jest z natury rzeczy język polski. Ale zasadniczo wszystkie języki Polski powinny być tam dopuszczane. Należy się spodziewać, że w praktyce „mniejszości narodowe" nie korzystałyby z tego prawa. Przemawianie w sejmie polskim np. po ukraińsku byłoby zbędną, niepotrzebną demonstracją. Przecież przedewszystkiem chodzi o to, ażeby być rozumianym. (D. c. n.)

W sprawie lecznictwa w kasie chorych m. Łodzi.

Artykuł nadesłany.

Zaledwie zdążyła się ukonstytuować rada delegatów do kasy chorych, a już rozpętały się w niej walki stronnicze, rozpoczęły się przetargi o stanowiska, znalazł się cały szereg na nie kandydatów. Powtarza się to samo, co możemy spostrzegać w naszej radzie miejskiej i magistracie. Całe szczęście, że wichrzyciele nie mają tutaj większości, jaką rozporządzają tam. Jednakże miotanie nieuzasadnionych oszczerstw na dotychczasowy zarząd tej ważnej placówki robotniczej nie przyczyni się chyba do jej rozwoju i nie zachęci pracujących w niej lekarzy do gorliwszego się jej oddania. Na zebraniu delegatów w dniu 4 lipca padły ze strony ubezpieczonych, a zwłaszcza pewnego ich odłamu, ciężkie zarzuty pod adresem lekarzy i lecznictwa wogóle; najwięcej krzyczeli oczywiście ci, co nie mają najmniejszego pojęcia o lecznictwie, i którzy, oprócz Łodzi, widzieli w swojem życiu co najwyżej Częstochowę podczas odpustu. Nie mówię, żeby lecznictwo w kasie chorych było już na stopniu idealnym. Brak jeszcze bardzo wiele, a przedewszystkiem własnych szpitali, sanatorjów i większej ilości lecznic. Nie zapominajmy jednak, że kasa chorych w Łodzi istnieje dopiero dwa lata, w ciągu których raz poraz przechodziła poważne przesilenie w związku z kryzysami w przemyśle. Nie mogła więc rzucać się na miljonowe, licząc w złotych, przedsiębiorstwa, lecz musi czekać poprawy stosunków w przemyśle. Jakie są zarzuty przeciwników dotychczasowego zarządu?

1) Skargi na mniejwartościowość lekarstw, wydawanych w aptekach kasy chorych. Stwierdzam, że jednym z najkorzystniejszych procederów jest sprzedaż środków tak zwanych opatentowanych. Każde większe przedsiębiorstwo, nie tyle chemiczne, ile farmaceutyczne, u nas, jak zresztą i na całym świecie, zasypuje rynek pod najdzikszemi pretensjami całym potopem różnych leków i specyfików, nie różniących się niczem od leków farmakopei, lub zapisywanych magistralnie, jak opakowaniem, zaperfumowaniem, osłodzeniem i przedewszystkiem ceną stukrotnie przewyższającą wartość działających w owej miszkulancji ingredjenci. Otóż robotnicy domagają się konieczne wyrobów „Motor", magistra Klewego i t. p. nie mając o tem pojęcia, że w ten sposób dla swego zdrowia nic nie zyskają, natomiast wzbogacją kieszenie farmaceutycznych spekulantów, a rujnują kasę własnej instytucji. Wydawanie leków własnego wyrobu oszczędza kasie conajmniej 90 procent bez jakiejkolwiek szkody dla zdrowia ubezpieczonego. Natomiast mogę stwierdzić, że o ile chodzi o jakiś nowy środek, lecz środek naprawdę, a nie idjotyczny specyfik i to środek kosztowny, nigdy jeszcze lekarz, chcący go wypróbować, nie spotkał się ze sprzeciwem ze strony zarządu kasy.

2) Drugi zarzut. Kasa angażuje lekarzy młodych, niedoświadczonych, którzy potrzebowaliby przebyć jeszcze kilka lat na klinice, zanim przystąpią do pracy praktycznej. Zarzut zupełnie fałszywy. Na 219 lekarzy pracujących w kasie chorych niżej pięciu lat praktyki liczy kasa 27, od 6 do 10 lat ma 62, od 11 do 15 ma 56, zaś wyżej 16 lat praktyki 74. Liczba zatem lekarzy młodych wynosi zaledwie 12 procent.

Co zaś da kasa chorych? Jak na dwa lata istnienia ogromnie wiele. Ubezpieczony pod względem wczesnego i dokładnego rozpoznania jego cierpienia i co do leczenia, zwłaszcza fizykalnego, jest bez porównania lepiej postawiony od nieubezpieczonego w kasie, gdyż: 1) kasa urządziła z olbrzymim nakładem gabinet roentgenowski, którego nawet szpitale miejskie dotychczas nie posiadają, a to przecież umożliwia wczesne rozpoznanie gruźlicy płuc i gruczołów oskrzelowych, owrzodzenia żołądka i dwunastnicy, raka żołądka, cierpień niezmiernie groźnych, a mających tem większe szanse wyleczenia, im wcześniej rozpoznano. Lekarze też pełną garścią z roentgena korzystają; 2) kasa urządziła pracownię mikroskopowo-chemiczną z najnowszymi przyrządami. Umożliwia to znakomicie lekarzom kontrolę wyników leczenia i odkrywanie takich chorób, jak cukrzyca, dna, dla których rozstrzygające znaczenie ma badanie krwi na cukier i kwas moczowy, a nie badanie moczu, którego się trzymają tutejsi najbardziej wzięci augurowie. Umożliwione jest badanie płynu mózgo-rdzeniowego ze wszystkiemi subtelnościami, jakich wymaga współczesna nauka; 3) pracownia bakterjologiczno-serologiczna daje znów możność wczesnego rozpoznania najrozmaitszych chorób zakaźnych ostrych i przewlekłych.

Co do lecznictwa ubezpieczony korzysta z całego zasobu środków do fizykalnego leczenia, a więc kąpieli elektrycznych, faradyzacji i galwanizacji we wszelkich odmianach, ortopedji, naświetlań górskiem słońcem sztucznem, masaży zwyczajnych, wibracyjnych, elektrycznych i t. d. Leczenie zaś fizykalne odgrywa obecnie i odgrywać będzie coraz większą rolę, bezsprzecznie większą, niż leczenie medykamentami. W danych warunkach jest ono dla ludzi średniozamożnych, a nieubezpieczonych, zupełnie niedostępne.

Kasa chorych objęła olbrzymie rzesze pracowników, którzy dotychczas o tak idealnem leczeniu nawet marzyć nie mogli, dla braku środków materjalnych, lub też nie leczyli się wcale z powodu ciemnoty, zadawalniając się terapją znachora, aptekarza, a w najlepszym razie felczera.

Wszystko to zostało wprowadzone w ciągu dwuch lat i pochłonęło miljonowe, w złotych, sumy, lecz nie na marne, gdyż powstały urządzenia, mogące rywalizować z pierwszorzędnemi instytucjami.

Wszelkie więc zarzuty, stawiane dotychczasowemu zarządowi kasy pod względem lecznictwa, są spowodowane albo złą wolą i zaciekłością zachłanności partyjnej, lub też nieskończoną ignorancją, ową sancta simplicitas, charakterystyczną dla pewnego odłamu robotniczego.

Pozostaje jeszcze utworzenie przedewszystkiem własnych szpitali, sanatorjów i kolonji letnich. Na to jednak potrzeba jeszcze czasu, pieniędzy, a przedewszystkiem powstania związków kas chorych, do których właściwie te przedsięwzięcia należą.

Może się jednak zarząd kasy chorych pocieszyć; podobne zarzuty spotykały, i to z tej samej strony, poprzedni magistrat i radę miejską, po których przecież pozostał przynajmniej drobiazg w postaci zorganizowania powszechnego, bezpłatnego i przymusowego nauczania w Łodzi.

Dr. Zdzisław Mierzyński.

SPORT.

TURYŚCI — FLORIDSDORF A. C.

(x) Kierownictwo przybyłych do Łodzi dla rozegrania meczu w piłkę nożną wiedeńczyków, komunikuje nam ostatnie rezultaty, jakie Floridsdorf osiągnął z pierwszoklasowemi drużynami Austrji i Węgier: Hakoah (Wiedeń) 1 : 1, Ostmerk (Wiedeń) 2 : 1, Hertha (Wiedeń) 4 : 2, Slovan (Wiedeń) 4 : 1, W. A. F. (Wiedeń) 4 : 1, Admira (W.) 0 : 1, Tötekves (Budapeszt) 2 : 0, Moravska Ostrava 3 : 3.

Floridsdorf wystąpi z Turystami w następując. składzie: bramka: Hofer; obrona: Amon, Cihok; pomoc: Wostrak, Drucker, Schlager; napad: Paradeiser, Reiter, Ischda, Neubauer, Ropetzky.

Jest to najsilniejsza obsada Floridsdorfu.

POGOŃ — AKADEMISCHE VOLKSKLUB.

Poniedziałkowy mecz piłki nożnej pomiędzy klubami Pogonią i „Akademische Volksklub" zakończył się 3 : 1 (0 : 0) na korzyść Pogoni. W drugiej połowie gry ujawnia się silna przewaga Pogoni, której atak grał popisowo. Jedną bramkę strzelił Łucz, a dwie Wacek. Goście strzelili jedną bramkę z rzutu karnego. Publiczności na zawodach było 5 tysięcy.

ZWYCIĘSTWO DUNCZYKÓW W KRAKOWIE.

Zawody w piłkę nożną pomiędzy „Akademische Volksklub" z Danji a „Wisłą" zakończyły się rezultatem 3 : 1 (1 : 0) na korzyść Danji.

SZERMIERKA NA OLIMPJADZIE.

W klasyfikacji ogólnej w zawodach szermierczych na szpady I-sze miejsce uzyskała drużyna Francji, drugie Belgji, trzecie Włoch.

RAID KOLARSKI WE FRANCJI

W wielkim raidzie kolarskim dookoła Francji na etap piąty pierwszy przybył Huysse (Belgja) w 19 godzin 40 min., co czyni przeciętnie na godzinę 24 i pół kilometra.

LOT DOKOŁA ŚWIATA.

Przybyli do Buhary lotnicy amerykańscy, odbywający lot dookoła świata i po krótkim odpoczynku odlecieli do Bagdadu.

Toaleta wieży Eiffel.

Toaleta słynnej na cały świat paryskiej wieży Eiffel jest co pewien czas odświeżaną, gdyż stolica Francji dba o jej elegancki wygląd. Wojna światowa była jednak przyczyną, że przez dziesięć lat nie czyniono nic w tym kierunku, obecnie więc postanowiono ją całą na nowo pomalować.

Takie pomalowanie tego olbrzyma nie jest wcale drobnostką. Potrzeba bowiem zużyć w tym celu 30.000 kilogramów farby olejnej oraz pracę 50 robotników w ciągu 3 miesięcy. Ostatnie pomalowanie wieży, dokonane w 1914 r., kosztowało więcej niż pół miljona franków, a dziś będzie znacznie droższem. Dlatego też miasto Paryż ociąga się z przystąpieniem do tego przedsięwzięcia, którego jednak dłużej odkładać nie można.

Po wystawieniu w roku 1899 pomalowano wieżę na barwę bronzu, w r. 1894 na brunatno, w r. 1900 na barwę srebrnawą, a w latach 1907 i 1914 na barwę bardzo zbliżoną do barwy mundurów, jakie nosi armja francuska.

Jaką barwę otrzyma teraz wieża Eiffel — dotąd nie ustalono.

KAROL DICKENS. 2)

Chrzciny Mr. Kitterbella.

P. S. Właśnie w tej chwili odkryliśmy powód niepokoju dziecka. Nie jest to gorączka, jak się obawiałem, tylko niańka wczoraj wieczorem przypadkiem wbiła mu igłę w nóżkę. Wyjęliśmy ją i dziecko trochę się uspokoiło, chociaż wciąż jeszcze płacze.

Zbytecznem byłoby mówić, że przytoczony powyżej interesujący list nie bardzo ucieszył hipochondryka Dumpsa. Cofnąć się już nie mógł, to też pocieszył się tym czasem jak umiał, t. zn. zrobił najnieszczęśliwszą minę — i zamówił jako prezent dla małego a ładny, srebrny kubek z inicjałami F. C. W. K. i obowiązkowym ornamentemm.

W poniedziałek pogoda była piękna, we wtorek cudowna. — Środa podobna była do dwuch poprzednich dni, a czwartek jeszcze je prześcignął. Cztery pod rząd pogodne dni w Londynie. Dorożkarze poczęli się buntować, a czyściciele obuwia zwątpili o istnieniu Opatrzności. Morning Herald w formie sensacyjnej przyniósł wiadomość, że słyszano jak pewna stara kobieta w Camden Town mówiła, iż najstarsi ludzie nie pamiętają tak trwałej pogody. Pisarze z Islington, ludzie z dużemi rodzinami, a małemi pensjami, rozstali się z czarnemi kamaszami, zapomnieli o nieodstępnych parasolach bawełnianych i paradowali, idąc do biur, w białych pończochach i oczyszczonem obuwiu.

Dumps patrzał na to wszystko z wyrazem najgłębszej pogardy — czuł, że tryumf jego jest bliski — wiedział bowiem dobrze, że jak tylko sam pokaże się na ulicy deszcz zacznie lać, choćby pogoda trwała nie cztery dni, ale nawet cztery tygodnie. Zadowolony czuł się pewnością, że piątek będzie dżdżysty — i miał rację.

— Dawno wiedziałem, że tak będzie — skonstatował Dumps, gdy w piątek o pół do dwunastej, wyszedłszy z domu, znalazł się naprzeciw Mausion-House — wiedział, bo chodzi tu przecież o mnie a to wystarczy.

W samej rzeczy pogoda była potemu, by nawet większych od Dumpsa optymistów zniechęcić. Od ósmej rano bez przerwy padał deszcz. Przechodnie wyglądali przybici i obłoceni. Zarzucone i zapomniane parasole pojawiły się znowu, budy dorożek postawiono i szczelnie pozapinano ochronne płachty, konie omnibusowe dymiły jak kotły parowe i nikomu nawet na myśl nie przyszło szukać chwilowego schronienia w bramie domu lub pod jakimś łukiem, rezygnacja opanowała wszystkich, a pogodę ogólnie uznano za beznadziejną. Każdy zmoczony i obłocony pędził przed siebie. Dumps jeden stał. O tem, by iść pieszo, myśleć nie mógł, gdyż ubrał się tak, jak wypada na chrzciny. Jazda kabryoletem wydawała mu się ryzykowną, przekonany był, że z nim przewróciłby się na pierwszym skręcie, powozu wynajmować nie chciał ze względów oszczędnościowych. Na rogu naprzeciw przystanął omnibus z napisem „Parobczak". Sytuacja była bez wyjścia. Dumps nigdy nie słyszał, by omnibus się przewrócił, ani by konie omnibusowe poniosły. Jeśliby przewrócił go konduktor, to miał pewne prawo pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej.

— Hallo sir! — zawołał nań młody gentlemen, piastujący godność konduktora na „Parobczaku".

Dumps pośpieszył na drugą stronę.

— Sir, tutaj! — poradził mu woźnica „Hark away'a", zajeżdżając przed drzwiczki konkurencji, — tutaj, sir, tamten jest pełny!

Dumps stał przez chwilę niezdecydowany, a tymczasem załoga „Parobczaka" zaatakowała „Hark away'a. Incydent zlikwidowany został ku zadowoleniu wszystkich stron przez „Admirała Napier" w ten sposób, że admirał porwał niezdecydowanego Dumpsa i wrzucił do swego pudła, które z kolei, jako trzecie zajechało, a w którem brakowało jeszcze tylko szesnastego pasażera.

— W porządku — odjazd! — zakomenderował „Admirał". Pudło potoczyło się jak sikawka pożarna, unoszone w galopie. Porwany pasażer napróżno starał utrzymać się w pozycji służącego pudla. Na każdym wyboju padał w jedną lub drugą stronę, zataczając się jak chłopak zaszyty w worek w czasie wyścigu.

— Zlituj się pan, gdzie mam usiąść? — wystraszony zapytał jakiegoś starszego pana, na którego upadł po raz czwarty.

— Gdzie się panu żywnie podoba, byle nie na mnie — odparł zgryźliwie zapytany.

Udało mu się nareszcie ulokować na siedzącem miejscu. Między niedomykającem się oknem, a jakimś jegomościem, który widocznie od rana spacerował bez parasola i wyglądał jakby wyjęto go z beczki z wodą, był tylko jeszcze więcej mokry.

— Niech pan nie trzaska tak drzwiami — zwrócił się Dumps do konduktora, który wypuścił właśnie czterech panów, — moje nerwy nie wytrzymają tego!

— Czy który z panów odzywał się do mnie? — zapytał konduktor, wtykając głowę do wnętrza i przybierając minę takiego, który nic nie słyszał.

— To ja powiedziałem, by pan tak drzwiami nie trzaskał, — powtórzył Dumps z miną chłopca treflowego w konwulsjach.

— Drzwi temu winne sir, nie zamykają się, jeżeli należycie się ich nie zatrzaśnie — objaśnił konduktor, otwarł drzwi na oścież i na dowód, że powiedział prawdę, zatrzasnął je z całej siły.

— Przepraszam sir — zwrócił się do Dumpsa mały dychawiczny staruszek, siedzący naprzeciw, — przepraszam pana bardzo, ale czy nie zauważył pan, że na pięciu pasażerów omnibusowych w deszczowy dzień ściśle czterech wsiada z bawełnianymi parasolami w ręku, które nie mają ani rączek, ani końców?

— Nie panie, nie miałem sposobności jeszcze tego zauważyć — odpowiedział Dumps. W tej chwili usłyszał zegar jakiś, bijący dwunastą godzinę. Ponieważ równocześnie spostrzegł, że omnibus przejeżdża około Drury - Lane, gdzie zapowiedział, że wysiądzie, począł wołać: Halloh, halloh! — gdzie jest konduktor?

Konduktor jednak nie słyszał. Kilku z pośród pasażerów złośliwie poczęło się uśmiechać. Omnibus mijał już kościół St. Giles. Dumps ochrypł i zmęczył się.

— Stać! — wykrzyknął naraz konduktor: — Pozwolę się zdegradować na dorożkarza, jeżeli nie zapomniałem o jegomościu, który chciał wysiąść koło Drury-Lane. Ruszaj się pan prędzej, jeśli łaska.

Otwarł drzwiczki i z takim spokojem wykomplimentował Dumpsa na ulicę, jakby wszystko było w największym porządku. Tym razem oburzenie wzięło u Dumpsa górę nad zwykłą u niego gorzką obojętnością:

— To ma być Drury - Lane...— wykrztusił głosem chłopca, który pierwszy raz wchodzi do zimnej kąpieli.

— Drury - Lane? zdaje mi się sir, że to nie tak daleko, na prawo za trzecim rogiem.

Oburzenie Dumpsa nie miało granic. Ściskając rączkę parasola, oddalił się szybkimi krokami z postanowieniem niezłomnem nic nie zapłacić za jazdę. Dziwnym trafem jednak konduktor był wprost przeciwnego zdania i Bóg raczy wiedzieć do czego doprowadziłaby ta różnica poglądów, gdyby nie rozstrzygnął jej woźnica w sposób prosty, właściwy i stanowczy.

(D. n.)

„GŁOS POLSKI"
Łódź
10 lipca 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
10 lipca 1924 r.

Nastroje przesileniowe.

Przesilenie jest procesem bardzo bolesnym. Zadaje ono dotkliwe ciosy na prawo i lewo. Straty ponoszą przesiębiorcy, a robotnicy popadają w stan nędzy.

Choć nie można traktować przesilenia współczesnego inaczej, jak pod kątem powszechnego prawa kryzysów, to jednak należy stwierdzić, iż przesilenie to działa wyjątkowo destrukcyjnie i ma szczególnie ujemne cechy, nadające mu odrębną fizjognomję. Z pozoru sprawia ono wrażenie procesu, który prowadzi do ruiny całe życie gospodarcze. Gdy dokoła widzimy, jak najpierwsze firmy przemysłowe pozbawione są środków obrotowych i nie płacą, przynajmniej doraźnie, swoich zobowiązań, wydaje się, że wszystko już ginie, że odbudowa normalnego życia należy do dalekiej przyszłości. Istotnie, rzadko się zdarza nawet w fazie przesilenia, by miały one wpływ tak rozciągły i by sięgały tak głęboko w rdzeń ustroju ekonomicznego. Dlatego też pesymizm coraz wzrasta i zatacza najszersze kręgi.

Gdy jednak ściślej zanalizować istotę kryzysu, musimy przyjść do wniosku, że mimo pozorów wyjątkowo destrukcyjnych, jest to żywiołowy proces przesilania się urządzeń gospodarczych, proces, stanowiący naturalną cechę organizacji kapitalistycznej. Wszystkie postępy życia ekonomicznego w tym ustroju odbywały się i odbywają po przez fazy przesileń. Kryzys, jako rezultat nadprodukcji, musiałby wybuchnąć nawet niezależnie od tych współczynników natury sanacyjnej, które rozsadziły sztuczną, spekulacyjną równowagę stosunków, wywołanych przez inflację. Oczywiście jednak współczynniki te, zapowiadające uzdrowienie zatrutego przedtem organizmu, zrazu działają destrukcyjnie, jak każde mocne lekarstwo. Należy zdać sobie z tego sprawę, że musimy na nowo przebudować całą strukturę gospodarczą, która w okresie topniejącej waluty osadzona została na zgniłych fundamentach. Trzeba od podstaw tworzyć nowe konstrukcje. I oto sam proces przesilenia posiada władzę takiej przebudowy. Ewolucyjnie powstają w okresie kryzysu nowe formy, narzucone przez konieczności życiowe. Oczyszczająca siła przesilenia jest już poniekąd programem ulepszonych stosunków.

* * *

Wśród dyskusji, jaka toczyła się na radzie gospodarczej przy ministerstwie skarbu, jeden z najwybitniejszych działaczów przemysłowych w ferworze krasomówczym wyrzekł, że przemysłowcy ze swej strony gotowi są do największych ofiar, by polepszyć warunki popytu, że gotowi są więc bodaj spalić część swoich zapasów .

Trzeba zaznaczyć, iż to, co wypowiedziane zostało jako rzekomy wyraz niezwykłej ofiarności przemysłu, przejawiało się już jako fakt realny w dziejach różnych przesileń. Palenie, czy zatapianie zapasu towaru, aby ulżyć nadmiernej podaży, jest w wielu krajach tradycyjnie ustalonym antydotem przeciw przesileniom. Chodzi jednak wtedy o to, aby utrzymać wysokie ceny i przez nie właśnie odzyskać to, co się utraciło skutkiem zniszczenia zapasów. Przesilenie, działające samorzutnie, bez uciekania się do niszczenia produkcji, sprowadza lepsze skutki, bo wyrównywa podaż z popytem za pomocą tanienia towarów, a więc powiększania pojemności spożywczej rynku.

* * *

Kwestja kredytu ma najściślejszy związek z przesileniem. Jeśli można żywić do rządu pretensję z powodu kryzysu, to jedynie z tego właśnie tytułu, że organizując nowe warunki finansowe, nie zatroszczył się o formy kredytowe niezbędne dla przemysłu. Form tych nie mógł dać Bank Polski, ale tembardziej nie można się było spodziewać ich wyczarowania przez banki prywatne. Dla tych banków sanacja tworzyła na ogół środek destrukcyjny. Pasorzytniczyły one bowiem na spekulacji markami i akcjami, a gdy to ustać musiało, banki, których znaczna większość, nie posiada kapitałów, znalazły się na bezdrożu. Nawet te z nich, które są zasobniejsze i solidniejsze, nie mogą uczynić zadość potrzebom kredytowym choćby części swoich dawnych klijentów.

Rząd miał świadomość, że musi powstać pomocnicza instytucja państwowa (bank gospodarstwa krajowego), ale zrazu nie organizował jej na użytek interesów przemysłowych. Był to błąd zasadniczy. Teraz z pewnem opóźnieniem tworzy się formy operacji pożyczkowych, mogących nieco złagodzić przesilenie. Atoli zwłoka ta zaostrzyła tymczasem kryzys..

* * *

Olbrzymia lichwiarska stopa procentowa, która się zakradła do stosunków przesileniowych i do reszty podrywa byt gospodarczy, musiała nakoniec wywołać reakcję. Rząd wydał przepisy przeciw lichwie i zakazał przedewszystkiem wyższych ponad 24 procentów.

Stało się więc, jak to niedawno przewidywaliśmy. Trzeba było, choćby celem przeciwdziałania zgorszeniu publicznemu nakazać tępienie rozbójniczej lichwy!

St. A. Kempner.

Stan gospodarczy Stanów Zjednoczonych.

W przemyśle wzmaga się stagnacja. Ceny towarów wykazują tendencją zniżkową. Dla osiągnięcia równowagi gospodarczej pracodawcy domagają się redukcji płac; dotychczas akcja ich była bezskuteczna. Bezrobocie zwiększa się, na dwie wolne posady zgłasza się 5 reflektantów. — W przemyśle budowlanym i elektrotechnicznym poszukiwani są wykwalifikowani rzemieślnicy, rysownicy i inżynierzy. Najbardziej cierpią z powodu stagnacji pracownicy biurowi, którzy nawet podczas ogólnej zwyżki płac mało zarabiali. Wysokie są płace wykwalifikowanych bankowców i stenotypistów. W przemyśle włókienniczym zastój. Drożyzna surowców i niesprzyjające warunki pracy wywierają ujemny wpływ na rozwój tej gałęzi produkcji. Kopalnie węgla i handel hurtowny też odczuwają kryzys. W obawie przed strajkami nagromadzili konsumenci olbrzymie zapasy węgla, obecnie popyt jest bardzo mały. — Stan zamówień u trustu stalowego jest bardzo niski, najniższy od października 1914 r. Jak wiadomo, ten stan zamówień jest miarodajny dla całego przemysłu. Jednakże odwołanie zamówień nastąpiło w mniejszym stopniu, niż oczekiwano. Handel detaliczny cierpi z powodu pogody. Naogół panuje przekonanie, że najgorsze czasy już minęły, i że nastąpi polepszenie.

Przemysł budowlany świetnie się rozwija. Podczas wojny budowano zbyt mało, od kilku lat buduje się bardzo dużo, jednakże buduje się jeszcze o 35 procent mniej niż tego wymaga zapotrzebowanie.

Wskutek przesilenia najbardziej cierpią przemysł i handel, natomiast spożycie nie zmniejszyło się. Jest więc nadzieja, że i w handlu hurtownym nastąpi ożywienie.

Dochody kolei żelaznych są w roku bieżącym mniejsze, niż w ubiegłym.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 9-go lipca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funty ang. 22.49
Kor. czeska 15.21

CZEKI.

Belgja 23.28
Holandja 196.82
Londyn 22,49
N. York 5.185
Paryż 24,40
Praga 15,21
Szwajcarja 92,76
Wiedeń 7,32
Włochy 22,09
Bony złote 0,76—0,78
Miljonówka 0,54
Pożyczka dolarowa 2,45

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21

5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 10,75

Giełda akcjowa.

Bank Dyskontowy 5.10
Bank Handlowy 5.75—5.90
Bank dla Handlu i Przem. 1.70—1.90
Bank Kredytowy od 1 do 11 em. 0.22—0.70—0.75
Bank Polski Handlowy 2
Bank Przemysłowy Lwow. 0.34—0.33—06
Bank Zachodni od 1 do 6 em. 1.75—1.70
Bank Zj. Ziem Polsk. 1.50
Bank Zw. Ziemian 0.30
Zgierz 2.500—2.70—2.60
Wildt 0.21
Elektryczność 1.80—1.70
Brown Bovery 0.70
Siła i Światło 0.45
Chodorów 4
Czersk 0.55—0.60—0.50
Częstocice 1.90—2.20—2
Gosławice 1.80—1.90
Michałów 0.45
Cukier 3.85—4.20—3.80.
Firley 0.42
Łazy 0.13—0.15
Przem. i Eksp. Leśny 0.25
Węgiel (1) 3.50—3.70 (2) 3.80—3.70 (drobne) 3.80—3.90—3.85
Nafta 0.40
Nobel 1.45—1.50
Lenartowicz 0.18
Cegielski 0.56—0.55
Fitzner 4.20
Lilpop 0.53—0.55
Modrzejów (3) 5.25—5.15 (5) 5.50—5.40
Norblin 0.53—0.55
Ortwein 0.29
Ostrowieckie 6.40—7—6.60
Parowozy 0.30—0.31
Pocisk 1.30—1.40—1.30
Rohn i Ziel. 0.50
Rudzki 1.25—1.20
Starachowice 2.20—2.29—2.20
Wulkan 2.50
Ursus 1.05—1.10
Zieleniewski 7.75
Konopie 0.65
Zawiercie 30—30.50—29
Żyrardów 55—53.50
Borkowski 0.95—0.92
Żegluga 0.23 - 0.24
Ćmielów 0.65
Haberbusch 4.50—4
Korek 0.12—0.10
Spirytus 1.45—1.35
Tehate 2
Herbata 0.15

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 9-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	435.81
Francja	85.50
Belgja	96 4[illegible]
Włochy	101.95
Szwajcarja	21. 2.5
Hiszpanja	32.75 50
Portugalja	1 47
Holandja	11 4[illegible].12
Dania	27 24.50
Norwegja	32.60 50
Szwecja	16.32 50
Helsingfors	175.25
Niemcy	bilj. 18.125
Austrja	307 500
Praga	148,77

Porównanie cen w Łodzi i Warszawie.

Przytoczone niżej zestawienie cen detalicznych w Łodzi i Warszawie z ostatniego tygodnia czerwca r. b. zasługuje na uwagę, gdyż dotyczy dwuch największych a zarazem wyróżniających się wysokiem napięciem drożyzny, miast w Polsce. Zestawienie obejmuje najważniejsze artykuły pierwszej potrzeby, których ceny wyrażone są w złotych.

Artykuł	Cena za 1 kilogram Łódź	Warsz.
Chleb żytni	0.25	0.30
Mąka pszenna	0.50	0.50
Ryż	0.70	0.61
Ziemniaki	0.14	0.14
Mleko (1 litr)	0.31	0.33
Jaja (1 sztuka)	0.10	0.10
Masło	3.20	3.85
Słonina	1.42	1.44
Kiełbasa	1.80	2.32
Mięso wołowe	1.76	2.29
Cukier	1.09	1.11
Sól	0.30	0.28
Węgiel	0.06	0.06
Drzewo	0.06	0.05
Nafta	0.36	0.33
Mydło do prania	1.03	0.98

Jak z powyższego zestawienia widać, część artykułów jest droższa w Łodzi, część zaś w Warszawie. Tak więc ryż, sól drzewo, nafta i mydło kosztują w Łodzi więcej niż w Warszawie, natomiast chleb, mleko, masło, słonina, mięso wołowe i cukier są w Warszawie droższe niż w Łodzi. Jednakowe są w obu miastach ceny mąki pszennej, ziemniaków, jaj i węgla. Oceniając zaznaczone wyżej różnice według znaczenia poszczególnych artykułów, należy dojść do wniosku, iż w Warszawie utrzymanie jest nieco droższe niż w Łodzi.

Pożyczki dla drobnych przemysłowców i rzemieślników.

PKO. udziela na wniosek wydz. drobnego przemysłu i rzemiosł minist. przem. i handlu dla rzemiosł i drobnego przemysłu krótkoterminowych (do 3-ch mies.) pożyczek na kapitał obrotowy, za gwarancją bankową. Podania z załącznikami, należycie zaopatrzone w znaczki stemplowe, z zaznaczeniem, że chodzi o kredyt z P. K. O. należy kierować do wydziału przemysłowego województwa łódzkiego. Do podania inny być dołączone:

1) odpis świadectwa przemysłowego,

2) opis inwentarza przedsiębiorstwa z podaniem szczegółowych cen maszyn i narzędzi, wartości surowców, gotowych wyrobów, nieruchomości i t. d.,

3) bilans obrotów za ostatnie 3 miesiące,

4) odpisy nakazów płatniczych wymierzonych i zapłaconych podatków rządowych,

5) przy przedsiębiorstwach obowiązanych do rejestracji wyciąg z rejestru handlowego, przy spółkach — nadto odpis aktu spółki,

6) o ile możności poświadczenie jakiegoś banku o gotowości udzielenia żyra.

Wojewódzkie wydziały przemysłowe po zbadaniu stanu przedsiębiorstwa na miejscu przesyłają podania z załącznikami i swoim wnioskiem do min. przem. i handlu, które podania te po zaopinjowaniu kierują do P. K. O. do ostatecznej decyzji. O decyzji zawiadamia P. K. O. petenta za pośrednictwem banku żyrującego.

W porcie gdańskim.

Stale wzrastający ruch statków w porcie gdańskim, pomimo trudności, czynionych Polsce w jej prawach dostępu do morza, osiągnął liczby rekordowe w maju i czerwcu r. b. W maju zawinęły do portu gdańskiego 364 okręty, opuściło port 388. W czerwcu przybyło 326, opuściło port 313.

Przed wojną zawijało do portu gdańskiego średnio około 100 statków, w lutym zaś 1921, 1922 i 1923 roku przybywało w tych miesiącach po 200 do 280 okrętów. Dopiero w maju i czerwcu r. b. liczba przybywających okrętów przekroczyła 300.

Statków polskich było w czerwcu 7 o pojemności 3547 tonn

Tranzyt przez Łotwę.

Wskutek nalegań organizacji gospodarczych łotewskich, rząd łotewski zamierza znieść przywileje, z których korzystał dotychczas na Łotwie tranzyt i handel rosyjski. Taryfy kolejowe, przyznane sowietom na Łotwie, będą podwyższone do wysokości taryf, obowiązujących w ruchu wewnętrznym łotewskim. Zniesione będą również ulgi, przyznane firmom sowieckim przy dzierżawieniu rozmaitych składów na Łotwie. Tak samo handel sowiecki, który dotychczas nie był ograniczony koncesjami na Łotwie poddany będzie tym samym warunkom, które obowiązują kupiectwo łotewskie.

Tranzyt rosyjski przez Łotwę zmniejsza się co miesiąc. Obecnie przejeżdża kolejami łotewskiemi dziennie od 1 do 2 wagonów towarów z Rosji.

O 30 proc. tańszy cukier dają nam Niemcy!

Niemiecki związek cukrowników czyni starania u rządu polskiego o zezwolenie na wywóz naszych buraków do Niemiec dla tamtejszej produkcji. Wzamian za to niemcy obowiązują się dostarczyć cukru o 30 proc. tańszego od cukru krajowego. Być może, że stanowisko cukrowników niemieckich wpłynie otrzeźwiająco na naszych cukrowników, którzy sprzedają cukier po cenach wojennych.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 9 go lipca (Pat). — Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	211,50
Nowy-Jork	550.—
Londyn	24.25
Paryż	26,45
Medjolan	25,80
Praga	16,40
Budapeszt	0,0068
Sofja	4.07
Wiedeń	0,0079

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 9-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	84,52
N. Jork	19, 4
Belgja	88,2
Hiszpanja	259,50
Włochy	85,00
Szwajcarja	355.00
Norwegja	745 75
Szwecja	522 00
Rumunja	8.05
Praga	58.10
Wiedeń	26.00

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z O. O.

w WARSZAWIE

UL. MARSZAŁKOWSKA Nr. 124

TEL. 205-68 (Dyrekcja). 142-47 (Dział ogłoszeń).

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p.

Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI

DLA HANDLU PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA.

Nasza księga adresowa będzie pierwszem w Polsce wydawnictwem adresowem, redagowanem według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego polaka i każdego cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski. 5601—1

STATUTAMI PRZEWIDZIANE

obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz

OGŁOSZENIA i REKLAMY

dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiejkolwiek prowizji

Polska Agencja Telegraficzna

Oddział łódzki

Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24

Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 15-ej.

Poszukiwana finansowo odpowiedzialna firma dla impor u wyjątkowo taniego

prawdziwego poziomkowego musującego wina

o wysokiej zawartości alkoholu i wykwintnym bukiecie Oferty uprasza się w języku niemieckim pod „D. E. 214" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 6014

WEZWANIE.

W maju r. b., ja złożyłem u p. Szlamy Zysmana zam. w Konstantynowie jako depozytowe jedenaście weksli po 55 zł. każdy, t. j. na ogólną sumę 605 zł. in blanco; ponieważ p. Zysman umówionych warunków nie wypełnił i ma zamiar w tych dniach wyjechać do Palestyny, niniejszym wzywam p. Zysmana aby niezwłocznie mi zwrócił 11 weksli in blanco i ostrzegam przed nabyciem takowych. Sądow zastrzeżenia zrobione

ZELMAN RUBINSTEIN
Brzezińska 25.

6044—1

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje do wypożyczenia taboru oraz wszelkiego rodzaju narzędzi do robót ziemnych i t. p.

Reflektanci, posiadający do wypożyczenia wagonetki, szyny, szpadle, taczki, i t. p., zechcą się zgłosić do Wydziału Gospodarczego, ul. Pomorska No. 18, do dnia 15 b. m. w godzinach urzędowania.

6596—1 **Wiceprezydent miasta**

(—) W. Wojewódzki.

Dr. med. Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer mieszka obecnie

ul. Piotrkowska 113

przyjm. od 5—6.

Dr. Tomaszewski powrócił.

Ważne

dla związków i stowarzyszeń!

Jest do wynajęcia na każdą niedzielę ogród urządzony do zabaw z dużą altaną do tańca Wlad. Piotrkowska 92, skład tytuniowy. 58-3-d

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią w Chojnach przy plancie kolejowym Wiadomość u gospodarza, Kilińskiego № 150. 88—1

KURSA maturyczne i uzupełniające

„Nauka" w Krakowie ul. Zielona 9

przygotowują do matury gimn. wszelkich typów seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym. 126

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

Nauka i wychow.

Lekcji muzyki poszukuję u rutynowanej nauczycielki. — Łask. oferty pod „L. M 20" do Adm. „Głosu" 603—3-n

Student Politechniki udziela lekcji matematyki i fizyki oraz przygatawia do egzaminu konkursowego na Polit. ul. Kilińskiego № 64, Fajfel. 546—2 n

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Oferty sub „W. W." do adm. „Głosu"

Kupno i sprzedaż

Biurko z przybo rami i fotelem sprzedam za 120 zip. Piotrkowska № 261—5. Front. 547—2-k

Nowy garnitur marynarkowy okazyjnie tanio sprzedam. Wólczańska 139, m. 5. od 6—7 i pół w. 597—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane

Gospodyni z doskonałemi paroletniemi świadectwami poszukuje posady zaraz Przejazd 23 Ochrona Kobiet F. O. 576-1-pp

Zaofiarowane.

Chłopcy do sprzedaży gazet poszukiwani. Warunki dobre. Zgłosić się: Gdańska № 57, „Ziw" 609-1-pz

Lokale, mieszkania

Poszukuję mieszkania 1—2 pokoi kuchnią na I piętrze w pobliżu ul. Kopernika, Lipowej, Andrzeja. Of. proszę składać do adm. „Głosu" pod „bL 15" 89-1-m

Poszukuje pokoju przy rodzinie. Of. zgłaszać ul. Wschodnia 51, lekarz weterynarji— Tamilin. 80 1-m

Przedam urządzenie restauracyjne oraz odstąpię lokal nadający się na restaurację lub inną hurtownie. Wiadomość: Krzywa 5, Wangrowski wskaże. 78 3-m

Późne mieszkania do wynajęcia od 1 sierpnia 1924 r. przy Rzgowskiej. Mazurska 6, gospodarz 84—1-m

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Aleksandrowska 47, m. 5. 555—3-h

Doniesienia rozm.

Młoda inteligentna sympatyczna skromna panna (izr.) posiadająca fach i mieszkanie pragnie poznać sympatycznego pana lat 30—40 w celu matrymonialnym. Of. sub „Samodzielna" 90 2-d

Przybłąkał się pies duży w czarne łaty Odebrać można za zwrotem kosztów. Przędzalniana 55, m 17. — 605—1-d

Przybłąkała się suka. Wiadomość: Cegielniana № 28, u dozorcy 608-1-d

Przybłąkał się „Doberman" Odebrać: Sienkiewicza № 84, portjer. 576—3-d

Stanisław Witkowski zgubił portfel z pieniędzmi wraz z różnymi wartościowymi dokumentami. Łask. znalazca zechce zwrócić za sowitem wynagrodzeniem Piotrkowska № 223, m. 59. 587—1-m

Zagubione dokum.

Pojanowska Karolina zgubiła dowód osobisty wyd. w Łagiewnikach. Al. Kościuszki 29, Rabinowicz. 5-1-z

Jakubowski Edward zgubił portfel zawierający kartę urlopową oraz kartę rejestracyjną rocz. 1905. 589—1-z

Pędzickiemu Kliemensowi skradziono dowód osobisty, wyd. przez Star. Łęczyckie — 602—3 z

Dr. J. M. Haltrecht

Akusz. i choroby kobiece.

Przyjm. od 10—11 i 4—6.

Piotrkowska 26.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje.

Auto-Pianina i Aparaty samogrające.

Bechstein, Estey, Feurich, Grotrian-Steinweg, Ibach i t. p.

Przedstawiciel

Karol Koischwitz

Skład fortepianów i pianin

Łódź, ul. Moniuszki 2. Tel. 24-72.

REPERACJE, STROJENIA, TRANSPORTOWANIE. PIANINA DO WYNAJĘCIA. TABORETY. ETAŻERKI. Podstawki szklane.

Egzystuje od roku 1892.

Drzewo budowlane i stolarskie

wszystkich gatunków i wymiarów, własnej znanej produkcji spalskiej, oraz **drzewo opałowe i trociny, wagonowo i detalicznie, ze składów przy ul. Srebrzyńskiej 2|4** (przystanek linji tramw. № 3)

poleca po cenach konkurencyjnych 498—3

Towarzystwo Przemysłu Drzewnego

„SILVARS"

Sp. z ogr odp.

Telefon 30-21. ul. Srebrzyńska 2|4. Telefon 30-21.

Na raty 12 miesięczne. Na raty

Meble tanie modne i stylowe.

Całe komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług nainowszych modeli, jakoteż przyjmujemy wszelkie reperacje i odświeżanie mebli. Uwaga! Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. 87 4

Franciszek Krzyżowski i S-ka

Zakład stolarski w Łodzi ul. Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku

Z powodu wyjazdu odstąpię swój

UDZIAŁ

w dobrze zaprowadzonym fabrykacyjnym interesie. Egzystencja zapewniona Tylko poważni reflektanci zechcę of. podać pod „Serio" do adm. niniejsz. pisma. 35-3

KAWĘ

świeżo paloną we wtorki i piątki, zarówno w wyborowych jak w najtańszych gatunkach polecają

Bracia IGNATOWICZ

Piotrkowska 96. Tel. 8-33. 750-2

DOM

dwupiętrowy (oficyna) solidnie zbudowany, wysokie piwnice, z wszelkiem wygodami, ogrodem, stajnią, wozownią, ew wolnem sześciopokojowem mieszkaniem eleganckiem z telefonem do sprzedania. Informacji udziela właściciel domu ul. Sucha 3 róg Rokicińskiej.

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju X Okręgu m. Łodzi zgodnie z art. 33 cz. III k. k. i wyrokiem Sądu z dnia 27 października 1923 roku. ogłasza, że mocą tegoż wyroku, mieszkaniec m, Łodzi przy ul, Franciszkańskiej 10, Henoch Żylberman skazany jest z art. 210 i 218 k.k. za sprzedaż mleka zafałszowanego na osadzenie w areszcie w ciągu jednego miesiąca i na pozbawienie prawa prowadzenia handlu mlekiem w ciągu lat dwóch.

W dniu 20 lutego 24 r. na skutek apelacji skazanego wyrok został przez drugą instan. zatwierdzony

Sędzia Pokoju: **I. Łuczyński.**

Sekretarz Sądu: **W. Głuszek.**

Matematykę

w średnim zakładzie naukowym obejmie inżynier z doświadczeniem pedagogicznem.

Łaskawe oferty pod „Matematyk" do „Głosu Pol." 37—2

Dr. A. S. Tenenbaum

Wólczańska 4

Chor. wewnętrzne

Przyjmuje od 5 i pół do 7 wiecz

340—3

Dr. Bolesław Ken

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.

Godziny przyjęć: 12—1 i od 4—7.

Piotrkowska 113.

PIĘKNĄ CERĘ!!

uzyska każda nawet piegowata twarz po zużyciu

CREMU

MACEDOIN „MOTOR"

337—4

Ważne dla Sportsmenek!

Szkoła Kierowców Samochodowych

przy Polskiej Y.M.C.A

otwiera specjalne 4-rotygodniowe

kursy amatorskie dla Pań.

Bliższe informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 95—2

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86 Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**